

№ 214

Cena numeru

14 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Miesięcznie 2,60 zł.

Wnoszenie do domów 10 gr.

Z przes. poczt.

Miesięcznie 3,50 zł.

Poza Łodzią egz. 16 groszy.

Konto P.K.O. 60594.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

XXVII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp

Artykułów i listów anonimowych nie помеща się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa, dnia 6 sierpnia 1924 r.

Kwestja prestige'u.

Paryż, 30 lipca 1924.

Jeden z wybitniejszych tutejszych finansistów francuskich po niedawnym powrocie z obszernego objazdu Polski podzielił się niedawno swymi wrażeniami ze mną co do sytuacji obecnej w Polsce i w zasadzie wyraził się optymistycznie o ostatecznym rezultacie reformy finansowej i o powrocie Polski do normalnych warunków w ciągu szybkiego czasu. Zastrzegł się jednak że istnieje jeszcze wiele przeszkód, które stabilizację ekonomiczną Polski mogą odwieść, a tem samem konsolidację wewnętrzną osłabić.

Komentując sytuację wewnętrzną wyraził on ubolewanie że Sejm nasz ciągle jeszcze jest terenem partyjnych lecz częściowej osobistych porachunków, zamiast wyłącznie służyć jako drogowskaz idei narodowej i przykład solidarności, dyscypliny i honoru, na którym powinno się wzorować społeczeństwo Polskie. Sytuacja ta nie tylko osłabia państwo wewnętrzną, lecz co gorsza podrywa jego prestige zagranicą. O ile starcia na punktach widzenia polityk partyjnych są w Sejmie nie uniknione, a nawet do pewnego stopnia pożądane, o tyle tolerowanie ich poza granicami państwa lub na łamach mało politycznie wyrobionej prasy staje się wyjątkowo szkodliwe. Charakterystycznym jest brak umiejętności myślenia i operowania niektórymi naszymi politykami kategoriami politycznymi i ekonomicznymi, którymi posługują się czy to polityk francuski czy angielski. Pod tym względem odnosi się wrażenie, że każda polityka robi się z punktu widzenia Pipidówki lub Psiej Wolki. Jednym słowem jest to nie wyrobienie tak zwanego „zmysłu państwowego”, którego brak tak zaciemnia horyzont myśli, pewnych naszych polityków; poprostu nie umieją oni ujmować poszczególnych interesów Polski z punktu widzenia interesów całokształtu państwa polskiego, wytworzyć więc politykę krótkowzroczną, ciasną i zaściankową, zasadniczą, zaś cechą jej jest bezprogramowość.

Polska, dodał mój informator, nie dorosła je-

szcze organizacyjnie do poziomu narodów europejskich, pośród których chce żyć, rozwijać się i konkurować i pod tym względem zadanie leży przed nią olbrzymie.

Zasadniczą więc kwestją jest sprawa konsolidacji wewnętrznej zarówno socjalnej jak i ekonomicznej. Sprawa pretensji mniejszości narodowych powinna być jaknajszybciej załatwiona w myśl konstytucji marcowej tak ażeby elementy dotąd polskie ści wrogie nie miały podstaw do wicherzeń lecz warunki zostania się lojalnymi Polakami. Jeżeli ich nie przyjmą, to nie powinna Polska tolerować żadnych separatystycznych nonsensów lecz sprawę stać powczo, z godnością lecz definitywnie załatwić. Skarżli i pretensje tychże na terenie międzynarodowym powinny być również ostatecznie zlikwidowane wewnątrz kraju, nie na zewnątrz.

Ekonomiczna konsolidacja powinna iść po linii organizowania odporności państwa w stosunkach finansowo-gospodarczych oraz produkcji i eksportu. O ile pod względem finansowym widoki się polepszają o tyle pod względem handlowym, są one dosyć ciężkie. Obecny zastój w przemyśle jest nie tylko spowodowany brakiem kapitału obrotowego, lecz brakiem organizacji zarówno produkcji jak handlu zagranicznego. Cały świat ulepsza dziś środki produkcji celem zredukowania ich kosztów, Polska więc powinna wprowadzić u siebie najbardziej nowoczesne ulepszenia i warsztaty pracy, oraz podnieść wytwórczość, aby konkurencję zagraniczną wytrzymać. Tak samo jak zrobił rząd powołując angielskiego eksperta do naprawy polskich finansów, tak powinni przemysłowcy, kupcy etc. wprowadzić u siebie najnowsze metody pracy, podnosząc zarówno jej wydajność jak i zaufanie do niej na rynkach międzynarodowych.

Potrzeba więc więcej powagi w traktowaniu problemów wewnętrznych, lepszej organizacji i odporności na zakusy przeciwników.

Stefan Kleczkowski.

Zbrojenia Rosji.

(p) Rosja sowiecka, rządzona przez komunistyczną szajkę fanatyków, zbroi się na gwałt. Przedewszystkiem Rosja czyni olbrzymie zbrojenia powietrzne. Za stare, złote ruble rosyjskie zakupywane są setkami aeroplany najnowszego typu we wszystkich krajach europejskich, jak: w Niemczech, Holandji, Szwecji, Szwajcarji i we Włoszech.

Firma holenderska, która jest firmą niemiecką, wyrabiającą aeroplany systemu Fokkera, dostarczyła Rosji w ostatnim czasie 330 aeroplanów. Firmę włoską dostarczyły dotychczas Rosji 200 aeroplanów i zamówienia wielkie ma Rosja umieszczone jeszcze w wielu innych firmach europejskich.

Zdaje się, że Rosja sowiecka istotnie przaprowadza swój wielki pogram zbrojenia się w powietrzu, aby mieć — stosownie do zapowiedzi niedawnej przez Trockiego — pięć tysięcy aeroplanów na usługach armji, czyli największą flotę napowietrzną w świecie.

Przeciw komu Rosja sowiecka się zbroi? Dla czego postanawia mieć „największą w świecie flotę

powietrzną“?

Wojna znikąd jej teraz nie grozi. Wszystko w Europie zdaje się być spokojne i powracać do normalnego życia. Z niechęcią, raczej z nienawiścią do minionej wojny i każdej, która by zagrażała — z wyjątkiem oczywiście tych, którzy ciągle o wojnie odwetowej marzą i nieustannie przeciw pokojowi świata spiskują — to jest z wyjątkiem Niemców. Im się marzy ciągle odwetowa wojna.

Ale czego chcą sowieci, kiedy pozostawione są w spokoju i mają wszelką sposobność udowodnienia światu pracą pokojową praktyczności swych doktryn i idei w „państwie komunistycznym“.

Niektórzy podejrzewają, że Rosja pokojowa pracować w dzisiejszym systemie nie umie. Stojący dziś na czele jej rządu ludzie są przekonani że idee komunistyczne nie będą mogły być w całej Rosji przeprowadzone, dopóki reszta świata nie zostanie doprowadzona do tego stanu, czym jest Rosja, czyli do czasu obalenia systemu „kapitałistycznego“. Niemcom byłoby to na razie bardzo na rękę

Dr. med. B. Czaplicki

powrócił, 2816—

Piotrkowska 120. Telefon 7-33.

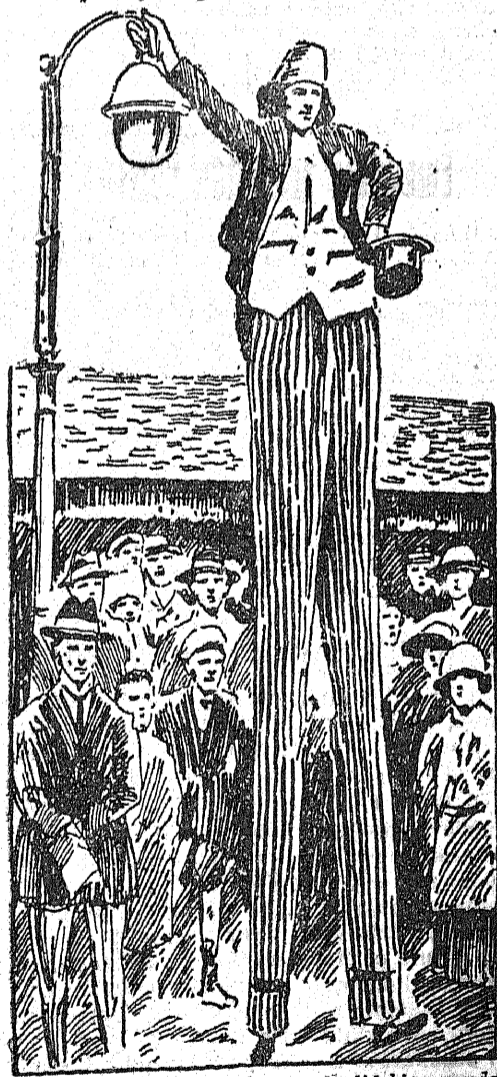
Choroby uszu, nosa i gardła.

Celem uniknięcia przerwy w otrzymywaniu pisma, upraszamy P. T. prenumeratorów o wpłacanie zaległej prenumeraty.

2806—

Adm. „Rozwój“

Największy olbrzym świata.

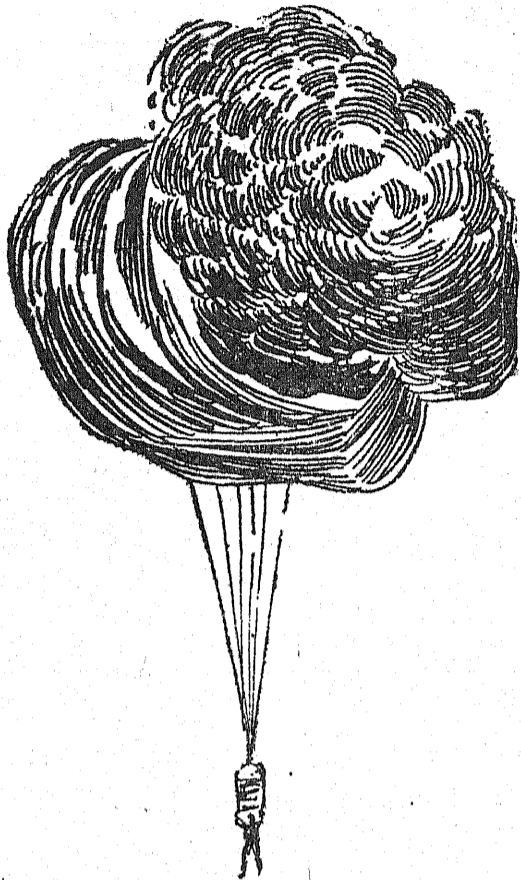


W czasie jednej z zabaw w berlińskim ogrodzie zoologicznym, podziwiano komicznie wyglądającego, nadzwyczajnego olbrzyma. Nadzwyczajność swą wdzięcza on oczywiście wyrotom szczytów.

gdyby Rosja znowu wystąpiła z groźbą rewolucji światowej, a jeszcze lepiej, gdyby przystąpiła czynnie do wprowadzenia „nowego porządku“ w świecie. Wówczas nadeszłaby sposobność odwetowej wojny dla Niemiec.

Naturalnie Rosja zwróciłaby się przedewszystkim przeciw Polsce, jako głównej zawadzie stojącej jej na drodze do zrealizowania marzenia szaleńców. A że przeciw Polsce wojna odwetowa Niemiec ma być przedewszystkiem skierowana, więc wszystkieby się składało po myśli dwu arcywrogów odwiecznych Polski.

Skok z płonącego balonu.



4 lipca r. b. w stanie Iowa, w Stanach Zjednoczonych, z okazji jakiejś uroczystości publicznej, miała się odbyć demonstracja lotu na spadochronie. W chwili, gdy balon znajdował się na wysokości 80 m. ponad ziemią, ogarnęły go nagle płomienie, tak, że jadący balonem osobnik musiał wcześniej, niż zamierzał pierwotnie ratować swe życie przy pomocy spadochronu. Ponieważ na balon skierowane były wówczas aparaty fotograficzne, przebieg tragizmu tego momentu został przeniesiony na kliszę. Zilustrowana powyżej fotografia jest jedyną reprodukcją tego zdarzenia.

Emerytura dla katów polskich.

(p) „Myśl Narodowa” podnosi niesłychany fakt wypłacania przez rząd polski emerytur — według obowiązującej ustawy, że b. urzędnicy państwa zaborczego pobierają pensje za wykazaniem tylko pochodzenia polskiego — także rozmaitym dawnym czynownikom i żandarmom, którzy nie tak dawno jeszcze działali dla idei zradykalizacji lub spruszczenia Polaków. Koroną zaś jest wypłacanie pensji słynnemu Korlakowskiemu, nauczycielowi-katowi dzieci wrzesińskich i wypłacanie emerytury wdowie po naczelniku wydziału władz general-gubernatorskich, p. Sz. w Warszawie, który posiadał w swym zbiorze odznak kilka orderów z roku 1863 „za usmilenie polskawo miatleza” (za zduszenie polskiego powstania). Bez komentarzy!

Chroniczny reorganizator.

(p) Każdy minister „postępowy” u nas zaczy na swoją karierę — od szumnie tak zwanej „reorganizacji ministerstwa”, która polega zazwyczaj na usuwaniu od pracy zdolnych jednostek i zastąpieniu takowych przez partyjne kreatury, pana ministra.

Nie zdziwiliśmy się przeto, usłyszawszy że pan A. Skrzyński, zamierza główną działalność rozwinąć w zakresie „reorganizacji” naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. „Kurjer Poranny” donosi już, że naczelnikiem wydziału zachodniego w M. S. Z. zostanie p. Michałowski ze Sztokholmu, a jego zastępcą T. Romer, naczelnikiem wydziału ogólnego Dr. Łoś, zastępcą p. St. Jankowski; naczelnikiem wydziału wschodniego Dr. Bader, jeden z pomniejszych askenazów w naszej dyplomacji, p. Ładoś m. pójść z Rygi do Pragi na stanowisko posła po Baderze. „Aktualna również jest zmiana na stanowisku posła polskiego w Londynie, jak również i posła polskiego przy Watykanie” — dodaje „Kurjer Poranny”. Czy nie oznacza to przypadkiem, że Wład. Skrzyński przeniesie się z Watykanu do Londynu, p. Skirmunt zostanie zupełnie usuniętym, a placówkę przy Watykanie obejmie jaki aktywista Radziwiłł lub W. Rostworowski?

Czy nie dobrze zacząć by „reorganizację” tego ministerstwa, od naczelnego stanowiska tamże?

Szwajcarskie święto narodowe.

(p) Niedawno cała Szwajcaria obchodziła rocznicę swe święto narodowe. Żadne ze świąt narodowych, obchodzonych przez ludy świata nie siega

Armja Francji po reorganizacji.

(p) Po przeprowadzeniu najświeższej reorganizacji na podstawie nowej ustawy armja francuska przedstawia się w czasie pokoju, jak następuje:

Armja pograniczna, czynna, której celem jest stworzenie na prawym brzegu Renu silnego frontu bojowego, mogącego służyć za podstawę do mobilizacji wszystkich rezerw.

W skład jej wchodzi: 1) 32 dywizje piechoty (26 we Francji, 6 w Nadrenji) zgrupowane w 16 korpusów; 2) 5 dywizji kawalerji; 3) 2 dywizje powietrzne; 4) jednostki specjalne (artylerja ciężka, czołgi, bataljony karabinów maszynowych).

Armja terytorjalna, podzielona w metropolji na 20 okręgów mobilizacyjnych (później przyjdą do nich także kolonie), dostarczających w czasie wojny 13 korpusów armji.

Kadry: Armja w metropolji otrzymuje rekrutów z pomiędzy ludności Francji i cudzoziemców, zamieszkujących basen śródziemnomorski, armja a częściowo także z pomiędzy ludności metropolji. a częściowo także z pomiędzy ludności metropolji.

Piechota armji metropolitarnej składa się: z 68 pułków piechoty, 10 pólbrigad strzelców, 6 pułków żuawów, 30 pułków tyraljerów północno-afrykańskich, 9 bataljonów karabinów maszynowych, piechota zaś armji kolonjalnej: z 7 pułków piechoty, 5 pułków tyraljerów tubylczych (4 senegalskich i malyaszów), 9 bataljonów karabinów maszynowych i 15 pułków czołgów.

Kawalerja: z 45 pułków (kirasjerów, dragonów, strzelców konnych, huzarów) 13 pułków spahiów i 20 szwadronów karabinów maszynowych na samochodach.

Wojska powietrzne: 18 pułków (208 eskord) lotniczych, 2 pułki balonowe, 5 pułków artylerji dla obrony przeciw samolotom i balonom.

Artylerja: 27 pułków artylerji dywizyjnej, 12 pułków artylerji ciężkiej, 15 pułków artylerji lekkiej, 9 pułków artylerji ciężkiej samochodowej, 2 pułki artylerji górskiej, 3 pułki artylerji tubylczej i 2 pułki artylerji kolonjalnej.

Służba czynna trwa 1 pół roku, w rozporządności 2 lata (żołnierze mogą być powoływani pod broni indywidualnie bez rozkazu ogólnej mobilizacji) w pierwszej rezerwie — 16 i pół lat, w drugiej rezerwie — 8 lat razem 28 lat (od 20 do 48 r. życia). Ostatnia reorganizacja (pominęliśmy niektóre jej mniej ważne szczegóły, jak wojska techniczne, kolejowe itd.) położyła sobie między innymi za cel bliższe spojenie w armji elementów francuskich z tubylczymi, co osiągnięto zapomocą włączenia do armji pogranicznej zarówno w metropolji, jak i w Nadrenji lub obszarze Ruhry dywizji tubylczych północno-afrykańskich oraz kolonjalnych (białych i kolorowych). Już na stopnie pokojowej 4 dywizje północno-afrykańskie stacjonowane są w metropolji, a 2 w Nadrenji.

Konstytucja nowej Turcji.

(p) Zgromadzenie Narodowe w Angorze uchwaliło niedawno ustawę konstytucyjną dla republiki tureckiej. Wobec tego, że stosunki w Turcji bardzo żywo nas interesują dzięki temu, że czyni się starania o nawiązanie z nią, bliższych stosunków handlowych, podajemy po krótko główne zasady jej ustroju państwowego. Według tej konstytucji państwo tureckie jest republiką, przyczem postanowienie to stanowi normę suprakonstytucyjną i na legalnej drodze nie może być zmienione. Stolicą jest Angora, jako siedziba „Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji”, które jest jedynym przedstawicielstwem suwerennego narodu. Zgromadzenie narodowe wybiera się na cztery lata, przyczem prawo wyborcze czynne posiada każdy mężczyzna — turek z ukończeniem 18-go roku, bierny — z 30-tym rokiem. Nieodzownym warunkiem posiadania biernego prawa wyborczego jest umiejętność czytania i pisania. Nietykalność poselska jest zagwarantowana. Nikt nie może być równocześnie posłem i urzędnikiem. Kompetencje ustawodawcze zgromadzenia narodowego rozciągają się także na przepisy religijne.

Władzę wykonawczą posiada prezydent republiki wraz z „Radą Komisarzy”, odpowiedzialną parlamentarnie przed zgromadzeniem. Prezydent, wybrany przez zgromadzenie narodowe, urzęduje przez 4 lata i posiada „veto”, jednakże ustawa uchwalona powtórnie mimo jego weta przez zgromadzenie narodowe uzyskuje moc prawną. Posiada on równocześnie naczelną dowództwo armji, Prezesa „Rady Komisarzy”

mianuje prezydent z grona posłów, i ten zestawia listę gabinetu. Przed rozpoczęciem urzędowania gabinet musi jednak otrzymać votum zaufania. Konstytucja przewiduje także instytucję rady państwa, do której parlament wybiera najpoważniejsze osobistości w kraju. Rada państwa jest organem opiniodawczym.

W zakresie władzy sądowej konstytucja wypowiada się za jej jaknajszerszą niezależnością. Religja państwową jest islam, wszystkie inne obrządki są dopuszczone, o ile nie wykraczają przeciwko porządkowi publicznemu i moralności. Prawa obywatelskie są zakreślone szeroko, zakazana jest cenzura prawnicza dla prasy, zagwarantowana jest tajemnica listowa. Poza to konstytucja zawiera przepis, że obywatele mogą się zwracać wprost do zgromadzenia narodowego, które musi odpowiadać pisemnie.

Jak więc widzimy w konstytucji tej nowoczesne tendencje demokratyczne uzyskały szerokie uwzględnienie. Ustawa wypowiada zasadę całkowitej równości przed prawem, nie uznaje żadnych przywilejów, czy to grup, czy klas, czy też jednostek, gwarantuje wolność sumienia, słowa i pisma, swobodę zebrań, pracy i t.d. O ile cudzoziemcy są chronieni konstytucyjnie na terytorjum republiki tureckiej co do tego ustawa zasadnicza żadnych przepisów nie zawiera. Należy jednak przypuszczać, że uregulowanie tej sprawy nastąpi drogą zwyczajnego ustawodawstwa.

tak głęboko w przeszłość, jak szwajcarskie. Jest to bowiem upamiętnienie daty powstania konfederacji szwajcarskiej, co jak wiadomo, nastąpiło w roku 1291.

We wszystkich kantonach święto to obchodzą z jednakową uroczystością. W miastach, oczywiście, wspanialej, niż po wsiach, jednakże tam właśnie święto to, jako wybitnie ludowe, posiada właściwy koloryt. Poza okazyjnymi przemówieniami, odbywają się zabawy ludowe, oraz specjalne ceremonje i obrządki, z których kilka warto wymienić.

A więc od godziny 8 m. 15 do godz. 8. 30 w całości Szwajcarii biją dzwony wszystkich bez wyjątku kościołów, nawet najmniejszych kapliczek, schowanych gdzieś w czeluściach górskich lub skalach niebotycznych. Poza to istnieje zwyczaj zapalania ognisk radości t. zw. „feu de joie”, „fuoco di gioia”, „Jubelfeuer” na najwyższych szczytach górskich. Górale pną się niekiedy po 3.000 lub do 4.000 m. wwyż by rozpalić „ognisko radości” i podsycać je w ciągu całego dnia.

— 0 : —

Z prowincji.

O ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH.

W piątek ub. tyg. bawił w Tomaszowie delegat ministerstwa pracy insp. Wróblewski w sprawach związanych z wypłatą zasiłków dla bezrobotnych. Zwołana została konferencja w której brał udział przedstawiciel władz państwowych, magi-

stratu tomaszowskiego, przemysłowcy i związków klasowych, przyczem zorganizowany został komitet który pod zarządem magistratu przystąpi do wydawania zapomóg bezrobotnym.

Na konferencji została poruszona sprawa tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu przyczem insp. Wróblewski oświadczył, iż rząd nie przewidzi potrzeby wypłacenia 4.000 robotnikom tej fabryki zapomóg, wobec czego firma zobowiązana jest sporządzić listy bezrobotnych. Następnie przedstawiciele klasowego związku mają się udać do województwa łódzkiego, i ministerstwa pracy w sprawie wyznaczenia dodatkowych zapomóg dla tych robotników. (bip)

LOKAUT TOMASZOWSKIEJ FABRYKI

Jak już donosiliśmy, od kilku już tygodni trwa lokaut w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, w Wilanowie pod Tomaszowem, a to wskutek tego, że robotnicy w ilości 4.000 nie chcieli się zgodzić na nowe warunki pracy, — mianowicie, co do zmniejszenia obsługi w maszynach.

W celu zlikwidowania zatargu udał się na miejsce okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, który zainicjował konferencję przy współudziale dyrektora centrali firmy w Warszawie p. Zanda, dyrektorów miejscowych oraz przedstawicieli klasowego związku zawodowego.

Na konferencji przedstawiciele firmy wskazywali, iż postanowienie ich wywołane zostało koniecznością, gdy w przeciwnym razie nie możliwa kon-

rować z zagranicznymi firmami, które dzięki zmianie warunków pracy jak to chce obecnie przeprowadzić tomaszowska fabryka, zalewają kraj swymi wyrobami. Innego wyjścia niema, i o ile robotnicy na zmianę nie zgodzą się, fabryka zostanie zamknięta.

W odpowiedzi na to zabrał głos kierownik klasowego związku p. Nowak, który wskazał, że przed wojną była wprawdzie obsługa przy maszynach mniejsza, lecz za to na sali były siły pomocnicze, których obecnie niema. Również wszelkie materiały techniczne do maszyn były naturalne i produkcja była łatwiejsza, podczas gdy obecnie robotnicy mają do czynienia z różnymi surogatami. O ile by inne warunki pracy były te same co przed wojną, robotnicy zgodzili by się na warunki firmy.

Ponieważ obie strony nie odstępowały ze swych stanowisk, konferencja żadnych rezultatów nie dała. (bip)

W czwartek okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz wyjedzie w sprawach służbowych do Tomaszowa i zwoła ponownie konferencję w celu zlikwidowania zatargu w tomaszowskiej fabryce sztucznej jedwabiu, o czym zawiadomił zarówno firmę, jak i związki zawodowe. (bip)

Amerykański przemysł żelazny.

Produkcja amer. przemysłu żelaznego i stalowego równa się produkcji wszystkich innych krajów. Przemysł ten produkuje rocznie przeszło 50 milionów ton surowego żelaza i blisko 60 milionów ton sztab stalowych. Ze sztab tych wyrabiane są następnie wszelkie rzeczy stalowe. Ołbrzymie „drapacze nieba”, budynki o 40 i 50 piętrach wznoszone są dzięki potężnym belkom stalowym, z których się tworzą szkielety tych gmachów. Automobile, produkowane tysiącami tygodniowo których obecnie jest już przeszło 13,000,000 w Stanach Zjednoczonych, zależą od przemysłu stalowego w swych najważniejszych materiałach. Około 15 milionów telefonów, zainstalowanych w Ameryce, zależy również w pewnej części od stali. I tak, zaczynając od największych, monstrualnych wprost maszyn, a kończąc na najmniejszych szpileczkach, amerykański urząd przemysłowy opiera się i utrzymuje na tym największym w świecie przemyśle metalowym.

Pierwszorządne to stanowisko, jakie Stany Zjednoczone zajmują w zakresie przemysłu żelaznego i stalowego, zawdzięczać należy temu, iż kraj ten jest bogaty w pokłady węgla, którym można opalać huty żelazne, a także w pokłady rudy żelaznej, wapienia i innych materiałów, potrzebnych do prowadzenia tych hut. Pittsburgh, położony tuż przy pokładach węgla we wschodniej części stanu Pensylwania, był pierwszym wielkim centrum przemysłu żelaznego i stalowego i dotychczas zajmuje pierwsze pod tym względem miejsce w tym kraju. Inne ośrodki tego przemysłu powstały dalej na zachód, a mianowicie w Cleveland, Ohio i w Chicago, Illinois, które to miasta znajdują się w dogodnym położeniu geograficznym pomiędzy kopalniami węgla na wschód i pokładami rudy żelaznej, znajdującymi się w środkowo zachodniej części stanu Minnesota. Inne ważniejsze centra przemysłu metalowego rozmieszczone są w południowych i zachodnich stanach i utrzymują się i rozwijają dzięki dogodnym lokalnym warunkom.

W całych Stanach Zjednoczonych jest ogółem około 3,300 poszczególnych zakładów i fabryk stalowych, w tej liczbie około 140 hut żelaznych i blisko 500 walcowni. Reszta fabryk w liczbie 2,600 wyrabia specjalnie wykończone już produkty, jak druty, rury, różne części do maszyn, i t. d. Owe 3,300 fabryk zatrudnia przeszło 400,000 pracowników, pochłaniając od najprostszych robotników, a skończywszy na najświetniejszych inżynierach mechanicznych i metalurgicznych. Produkcja tego przemysłu przedstawia roczną wartość przeszło 2,750,000,000 dolarów.

Licząc każdy zakład przemysłowy, przerabiający żelazo i stal na różne wykończone i gotowe już materiały, jak maszyneryje i różne części do maszyn, otrzymamy przeszło 15,000 różnych fabryk w Stanach Zjednoczonych, ściśle związanych z przemysłem żelaznym i stalowym. Cały ten przemysł zatrudnia około 1,030,000 robotników, którzy wytwarzają produktów ogółem na sumę sześć bilionów dolarów rocznie.

Szeregi robotników w amerykańskim przemyśle metalowym składają się przeważnie z cudzoziemców. Wielu z tych cudzoziemców pochodzi z południowej Europy z Polski, a część także z Meksyku. W ostatnich czasach coraz więcej zaczyna napływać do tego przemysłu murzynów ze stanów południowych. Zarobki pracowników są wyższe, niżeli w którymkolwiek innym przemyśle. Tak np.

Sowiety bezczelnie prowokują Polskę.

Po Stołpcach aresztowanie delegatów polskich w Petersburgu. Czy ujdzie im ta z niewaga bezkarnie ?!

WARSZAWA 5-8, (PAT) Dnia 24 lipca r. został aresztowany na ulicy w Lenin gradzie ekspert delegacji polskiej mieszanej komisji specjalnej prof. Sochaniewicz i urzędnik tejże delegacji p. Stanisławski. Sowieckie władze bezpieczeństwa dopiero na trzeci dzień zawiadomiły o powyższym aresztowaniu kierownika delegacji polskiej. Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu charge

d'affaires Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Wyszyński złożył protest w komisarjacie spraw zagranicznych. Ponieważ pp. Sochaniewicz i Stanisławski nie zostali pomimo to zwolnieni, p. minister spraw zagranicznych, przyjmując dnia 2 sierpnia posta S.S.S.R. Oboleńskiego, zażądał odeń w kategorięczonej formie natychmiastowego wypuszczenia ich na wolność.

Strajk na G. Śląsku.

Sytuację opanowali komuniści.

KATOWICE, 5 8. Wczorajszy szósty dzień strajku minął spokojnie, choć było widoczne podniecenie wśród strajkujących. Wszyscy zapytywali, co dalej będzie, jak długo jeszcze przywódcy Związków zamierzają strajk ten prowadzić, a przywódcy, jak słysząc, chętnieby strajk zlikwidowali, bo zdają sobie sprawę z tego, że robotnicy tracą przez strajk codziennie około 4 milionów złotych, których im kasy związkowe nie są w możności zwrócić.

Jedynie tylko „Volkswille”, organ niemieckich socjalistów, jednak o silnem zabarwieniu komunistycznym, prze do bezwzględne strajku „aż do zwycięstwa klasy robotniczej na całej linii” i ataku je przywódców Związków za to, iż okazują skłonność do zlikwidowania strajku.

W KOPALNIACH.

Właściciele kopalń, którzy w odpowiedzi na strajk górników, solidaryzujących się z hutnikami, wywiesili 31-go lipca obwieszczenie o przedłużeniu dnia pracy w kopalniach wbrew rozporządzeniu rządowemu,

cofnęli wczoraj to obwieszczenie, zdaje się pod wpływem Rządu. Na to miejsce jednak wywiesili ogłoszenie, w myśl którego kopalnie będą zamknięte aż do ułożenia się z robotnikami co do nowych warunków pracy. Dalej zapowiadają, że od tego ułożenia się będzie także zależało, które kopalnie będą nadal uruchomione, a które będą zupełnie zamknięte.

INTERWENCJA RZĄDU.

W dniu wczorajszym przyjechał do Katowic delegat Ministerstwa Pracy, p. Ulanowski, który odbył

konferencję z przedstawicielami strajkujących, z przedstawicielami pracodawców i z przedstawicielami związku zawodowego urzędników. Konferencję z tymi ostatnimi miała ten skutek, że urzędnicy nie przystąpią na razie do strajku. W kołach miarodajnych panuje tu ogólne przekonanie, że przyjazd p. Ulanowskiego nie wystarczy do zlikwidowania strajku. Sprawą tą powinna się zająć Rada Ministrów i uchwalić wytyczne dla Ministra Pracy, któryby przybył na G. Śląsk wraz z Ministrem Przemysłu i Handlu. Obaj ministrowie wspólnie dopiero mogliby do prowadzić do ukończenia strajku. Uważa się, że konferencja osobno robotników z Ministrem Pracy a osobno pracodawców z Ministrem Przemysłu i Handlu rzecz tylko komplikuje.

WIEDEN, 5 8. (AW) „Neues Wiener Abendblatt” zamieszcza dziś korespondencję z Warszawy, o zatargu na Górnym Śląsku.

Korespondent pisze, że o ile obecna sytuacja strajkowa potrwa dłużej, to w związku ze stagnacją i przesileniem doprowadzi do katastrofy. Autor artykułu zwraca dalej uwagę, że rozporządzenie o przedłużeniu czasu pracy wydał znany jako przyjaciel robotników minister Darowski, na podstawie porozumienia z przywódcami robotników w Warszawie. Tymczasem w obecnej chwili sytuacja — jak pisze korespondent — została opanowana przez elementy komunistyczne, które nie brały udziału w konferencji. W dalszym ciągu autor czyni zarzuty polskiej polityce gospodarczej, która odpowiedzialna jest za to, że Górny Śląsk wciąż gospodarczo silniej jest zależny od Niemiec, niż Polski.

Zerwanie konferencji angielsko-sowieckiej.

LONDYN, 5 8. (PAT) Donoszą urzędowo, iż wobec niemożności dojścia do porozumienia rokowania rosyjsko—angielskie zostały zerwane. Traktat nie będzie podpisany.

LONDYN, 5 8. (AW) Wiadomość o zerwaniu konferencji angielsko—sowieckiej wywołała ogólna zainteresowanie, lecz była już oczekiwana. Różnica zdań pomiędzy obiema delegacjami polegała nie na

kwestjach formalnych, lecz na różnicy pojmowania istoty „państwa”. Sowiety domagały się gwarancji państwowej dla pożyczki, co przeciwnie jest wszelkim tradycjom ekonomicznej polityki angielskiej. Tego rodzaju gwarancje obciążyłyby budżet państwa angielski, a w niczem nie przyczyniłyby się do powiększenia obrotów handlowych pomiędzy obu państwami.

robotnicy w przemyśle metalowym zarabiali w roku 1923 od 40 do 60 centów na godzinę. Wykwalifikowani robotnicy zarabiali po 1.25 na godzinę. W Pittsburgu n. p. w roku 1928 gisery zarabiali po 93 centów na godzinę, maszyniści po dolarze, ko wale po 90 centów, a inni pracownicy po 1,17 i 1.25 na godzinę. Przeciętnie ludzie ci pracowali po 46 godzin tygodniowo. Te zarobki łącznie ze znośnymi warunkami pracy i wygodami życia domowego dają robotnikom w przemyśle metalowym jak również i w innych gałęziach przemysłu amerykańskiego wyższą stopę życiową aniżeli gdziekolwiek indziej na świecie.

Amerykański przemysł żelazny i stalowy ma podwójnie olbrzymie znaczenie. Po pierwsze jest on podstawą całego przemysłu i systemu transportowego w Stanach Zjednoczonych. Dostarcza najważniejszych materiałów i maszyneryji do wznoszenia i budowania fabryk a także do pędzenia tych fabryk. Dostarcza poza tym szyn i stalowych wozów kolejowych drogą żelaznym, mającym 260,000 mil długości. Po drugie daje zajęcie przeszło milionowi robotników, przeważnie dobrze opłacanych, którzy ze swymi rodzinami stanowią około 5 milionów ludności.

Przemysł ten jest zatem jednym z najważniejszych czynników, dzięki którym Stany Zjednoczone stały się najpotężniejszym i najbardziej rozwiniętym krajem.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

POLSKA DOMAGA SIĘ WYJAŚNIEN.

*) Minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, telegraficznie polecił naszemu charge d'affaires w Moskwie interwenjować u rządu Sowieców z powodu niesłychanego napadu na m. Stołpcy. Jednocześnie z tem złożona została nota werbalna w poselstwie sowieckiem w Warszawie.

POWRÓT P. WIENIAWY—DŁUGOSZEWSKIEGO DO CZYNNEJ SŁUŻBY.

*) Byli adjutant p. Piłsudskiego podpułk. Wieniawa—Długoszewski, który z tak komicznym hałasem zaprotestował przeciwko powołaniu rządu p. Witosa przez uroczyste wystąpienie z wojska, znużony widocznie życiem wojskiem, zcywował i zgłosił się z powrotem do wojska. Otrzymał on przydział do 19-go pułku ułanów wolskich w Ostrowie

PIECZONY PIES, JAKO PRZYSMAC KULINARNY



Każdy kraj ma inne obyczaje i inne podniebienie. Pies upieczony we własnym tłuszczu, byłby czymś okropnym, czymś wstrętnym dla Europejczyka, tymczasem u wielu szczepów w północnej Ameryce, uchodzi on za delikates, na który nie codziennie sobie pozwolę można. Ilustracya nasza przedstawia Indiankę z plemienia Siouxów, która niezmiernie zadowolona z tak wytwornej potrawy, zdejmując upieczonego psa z ogniska.

WIADOMOSCI Z KRAJU

SZCZEGÓŁY KATASTROFY KOLEJOWEJ W WARSZAWIE.

(k) Pociąg osobowy Nr. 820, idący z Siedlec, przejeżdżał około 4-go posterunku, tj. w odległości kilometry od dworca wschodniego, i wskutek złe nastawionej zwrotnicy zderzył się bokiem z parowozem manewrującym Nr. 4176, dążącym również w stronę stacji.

Skutki uderzenia były fatalne. Oba parowozy wywróciły się: z pociągu osobowego — na lewą stronę, manewrujący — na prawą, przytem bardzo poważnie zostały uszkodzone. Oprócz parowozów rozbite: brankard oraz wagon osobowy III klasy. Ofiarą katastrofy padło 59 osób. Są to wszyscy pasażerowie, znajdujący się w wagonie osobowym.

Wobec tego, że katastrofa wynika z winy zwrotnicy, policja aresztowała starszego zwrotniczego Daniela Kaliszczka, zwrotnicznych: Michała Zapolskiego, Andrzeja Trębińskiego oraz ustawiacza Władysława Boruckiego.

Wstrzymany ruch kolejowy przywrócono po

Dalsze szczegóły napadu na Stołpcę.

(pk) Dnia 4 sierpnia o godz. 2:45 w nocy urząd wojewódzki w Nowogrodku otrzymał z Nieświeża za wiadomienie o dywersyjnym napadzie, dokonanym na Stołpcę. Łączność Nowogrodka ze Stołpcami zarówno telegraficzna jak i telefoniczna była przerwana do godz. 4-ej. Po uzyskaniu łączności otrzymano ze starostwa stołpeckiego meldunek następującej treści: Dziś w nocy o godz. 1-szej większy oddział uzbrojony w karabiny maszynowe i granaty ręczne, dokonał napadu na Stołpcę, który był skierowany na starostwo, komendę powiatową policji, posterunek policji miejskiej, stację kolejową, urząd pocztowy, kasę skarbową, areszt miejski oraz na mieszkania prywatne. Napad na starostwo został odparty przez urzędników i policję. Również został odparty napad na kasę skarbową i posterunek policji miejskiej, natomiast urząd pocztowy został obrabowany. Zniszczeń dokonano w urzędzie policji powiatowej, kasa jednak została nietknięta; areszt został otwarty i więźniowie wypuszczeni. Stacja kolejowa została również uszkodzona. Aparaty telegraficzne rozbite. Jak dotychczas ustalono, został przytem zabity jeden urzędnik starostwa, 4 policjantów w mieście i 3 na stacji kolejowej oraz raniony telegrafista na stacji. Z bandytów jeden został ujęty, drugi zaś raniony i również ujęty. Napad trwał przeszło godzinę, przytem zostało obrabowanych kilka domów prywatnych, poczem bandyci zbiegli w kierunku granicy.

Natychmiast został zarządzony pościg, w którym oprócz policji wzięli udział stacjonowani w okolicach Stołpce ułani. Oddziały pościgowe doгнаły oddział dywersyjny i nawiązały z nim kontakt. Dotychczas z pościgu zostały nadesłane do Stołpce dwie odebrane fury ze zrabowanymi rzeczami i 6 koni. Pościg w dalszym ciągu trwa. Na pomoc oddziałom ścigającym wyruszyły oddziały wojskowe z Nieświeża i Baranowicz. Jak się wyjaśnia w dalszym ciągu, Stołpcę podczas napadu były nakooło obstawione przez posterunki napadających. Ułani, którzy jechali do miasta, byli na moście ostrzeliwani z karabinów maszynowych i byli zmuszeni dążyć do miasta obwodowemi drogami. Napadający przerwali łączność telefoniczną Stołpców z posterunkami granicznymi i z innymi miejscowościami.

Wszystkie władze i wojsko, starostowie wszyst

południu.

Na miejscu czynnych było pięć karet Pogotwia.

Dowiadujemy się, iż w wyniku śledztwa, prowadzonego w ciągu całego dnia wczorajszego, ustalono, że winę ponoszą dwaj zwrotniczowie, którzy przystąpili do pracy w stanie nietrzeźwym.

Wczoraj ruch od południa odbywał się normalnie po torze zapasowym. W ciągu dnia pracowano nad podnoszeniem zdruzgotanych parowozów.

Możliwym jest, że prace nad oczyszczeniem toru do dziś nie będą jeszcze ukończone.

PRZECIWI PIJANSTWU KOLEJARZY.

(k) Dyrekcja kolei w Krakowie wydała znowu bardzo przykry okólnik przeciw pijanstwu koleja-

kich powiatów, oraz nasienie wojewódzowe na powiadomione. Na całym terenie wojew., wszystko o ostrem pogotowiu. Ogólne kierownictwo akcji podległej objął dowódca 3-ej brygady jazdy. Z Nowogrodka wyjechał do Stołpce wojewoda w towarzystwie władz sądowych. Według telefonicznych informacji komendy policji z Nieświeża, bandy są otoczono ne w okolicy Kolosowa i walka z nimi trwa. Część bandy w liczbie 15 osób przekroczyła granicę w wieku.

Dowiadujemy się, że natychmiast po nadejściu do Warszawy wiadomości o napadzie na Stołpcę, p. minister spraw wewnętrznych Hübner porozumiał się telefonicznie przez województwo lwowskie z prezesem ministrów p. Wł. Grabskim, przebywającym na wypoczynku w Koszowie obok Kołomyi.

Z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych wyjechał w dniu wczorajszym do Stołpce w specjalnej misji inspektor główny komendy policji państwowej p. Galle.

W ciągu dnia dwukrotnie obradował komitet polityczny rady ministrów, zastanawiając się nad środkami zapobiegawczymi. Omawiano stanowiska rządu polskiego, wobec napadu.

Jak się dowiadujemy komitet polityczny powziął szereg uchwał, mających na celu likwidację zająca i nie dopuszczenie do powtarzania się ich w przyszłości. Stanowisko to znajdzie wyraz w urzędowej publikacji.

Dochodzą wiadomości o zeznaniach złożonych przez ujętych bandytów, uczestników napadu na Stołpcę. Z zeznań tych wynika, że banda pochodzi z terytorjum sowieckiego. Główny jej sztab znajdował się w Mińsku. Bandyci przez czas dłuższy ćwiczyli się wojskowo pod kierunkiem instruktorów, którzy następnie dowodzili bandą podczas napadu.

Banda przyjechała do granicy na samochodach ciężarowych i przed samą granicą zaopatrzyła się w broń i amunicję, uprzednio już przygotowana

rzy. Kto przyjdzie do pracy lub do biura pijany lub podпиты, ten bezzwłocznie zostanie ze służby wydany. Dyrekcja była smutnymi faktami zmuszona do wydania takiego okólnika, co świadczy ujawnienie o niektórych pracownikach kolejowych, co tylko wstyd przynosił stanowi pracowników kolejowych

HYDROPLANY WŁOSKIE W PUCKU.

(k) Ag. Stefani donosi, że trzy hydro-aeroplany wojskowe włoskiego typu „Savoia“ znajdujące się obecnie w Amsterdamie, polecą wybrzeżami morza Północnego i Bałtyckiego do Pucka, gdzie wylądują. Hydroplanami kierują trzech wyżsi oficerowie lotnictwa włoskiego.

Nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że z Pucka hydroplany te polecą wzdłuż Wisły do Warszawy.

A. AWERCZENKO.

Przygoda Patlecowych.

Rozdział II. „NAZARET“.

Ciepły, wilgotny, pełen nieznoszonego zapachu skiego piwa i zestarzałych zakąsek prąd powietrza owiał Patlecowa, kiedy otworzył ciemne lepkie drzwi nory. Na pierwszy rzut oka w „Nazarecie“ nie było nic strasznego... za stołem siedziały dorózkarze, zio dzieje, kobiety, ale to tanie... tak że wartość dwu z nich równała się cenie siekanego kotaleta.

Patlecow podszedł do tłustego, jednookiego jegomościa siedzącego za bufetem i kłaniając się zapytał cicho:

- Nie mógłbym pana prosić?...
- A o co? — podejrzliwie zapytał bufetowy.
- Potrzebny mi... ślusarz... Czy niema tu przy-
- padkiem między pańskimi gośćmi?...
- A do czego to?
- Zgubiłem klucze od drzwi... Nie mogę się dostać do mieszkania teraz...

Patlecow wyglądał solidnie i szczerze. Bufetowy popatrzył, jakby oceniając go i rzekł:

- Djabli ich tam wiedzą... wszyscy oni ślusarze... tak czy inaczej... przychodzą tu rozmaici...
- O niech mi pan tylko zechce pokazać którego, już ja sam porozmawiam.. Ja mu nawet zaplać...
- Rozumie się dobrze zaplać, byle tylko chciał... — Idź pan tam w kącie... Jest ich kilku... ale o mnie nie... Może nie zechcą... Kto ich wie?

W kącie siedzieli ich trzech... Przyjęli Patlecowa z niedowierzaniem, dziwnie poglądając nań, wyrzuceni z równowagi prawdopodobnie jego propozycją.

Jeden z nich nazywał się Zria, drugiego nazwali Arkaszeńką, a trzeci nosił nazwisko Miszka Samatocha.

— A panu co potrzeba? — zapytał najstarszy z nich Zria z nieukrywanem zdziwieniem.

— Kto z was chce uczciwie rubla zarobić?...

— My przecież zawsze uczciwie ruble zarabiamy — rzekł z chorobliwym uśmiechem złodzieja Arkaszeńko.

— Bardzo dobrze... Mnie potrzebny jest ślusarz... Kluczy zapomniałem... Trzeba otworzyć... Wszyscy, jak marjonetki kiwnęli przecząco głowami.

— Nie najmujemy się...

— Jakżesz nie? Mówili mnie, że właśnie któryś z panów jest ślusarzem...

Miszka Samatocha, młodzieniec wygolony, z twarzą aktora i z błyszczącymi dziwnie oczyma, których blask, co chwila ukrywał pod powieką, zaczął:

— Jak to można, tak w nocy... iść do cudzego nieznanego zupełnie mieszkania i otwierać drzwi... Djabli wiedzą, — co takiego... Czy to uczciwie?

— Ależ ja jestem właścicielem tego mieszkania! — Krzyknął Patlecow — rozumiesz pan — właścicielem jestem! Ja pozwalam!... Ja proszę bardzo o to... Pan mi zrobi wielką przysługę.

W praktyce trzech przyjaciół, był to napewno pierwszy wypadek, nawiasem mówiąc bardzo

śmieszny, że właściciel sam pozwalał na to, co on zawsze robił ze strachem pomimo nawyku...

Jednak Zria i Arkaszeńko katagorycznie odrzucili propozycję Patlecowa.

— Dam dwa ruble!... Ja bardzo... bardzo o to proszę!... Cóż to szkodzi, jeśli się zrobi człowiekowi przysługa.

— A dlaczego pan do ślusarza nie poszedł? — rzekł Samatocha mruczając swoje błyszczące oczy.

— Wszystko zamknięte! Powiedzieli mi, że tu w „Nazarecie“ znajdę tych ślusarzy na razie bez zajęcia. Przecież inaczej nie dostaniemy się do mieszkania... I ja, i żona byłibyśmy nadzwyczaj panom wdzięczni.

Zria i Arkaszeńko znów odrzucili wdzięczność i zapłatę... A sentymentalnemu Samatosze zrobiło się przyjemnie, że go tak proszą, i że ten pan w złych tych binoklach i żona jego, pewnie kobieta piękna i ładnie ubrana, będą czuli dla niego, Samatochy wdzięczność.

Patlecow zauważył to wahanie Miszki, wziął jego rękę i serdecznie uściśnął... Miszka wstał uśmiechając się rzekł cicho:

— Idź pan na przód... Ja muszę pójść po instrumenty i dogonię pana.

Rozdział III.

MISZKA SAMATOCHA.

Zo a Patlecow była bardzo zdziwiona i uradowana zarazem, kiedy zobaczyła męża z jakimś obcym człowiekiem...

— Znalazłem... widzisz... On nam może o-

PRZEZ POMYŁKĘ.

(k) W więzieniu śledczym przy ul. Zielnej w Warszawie przebywał pod zarzutem zabójstwa niejakiego Redera. Przed dwoma tygodniami kiedy Reder miał być postawiony przed sędzią śledczym, stwierdzono, że go niema. Okazało się, że Redera wzięto przez pomyłkę z więzienia. Policja zdołała już Redera jednak przytrzymać.

KRWAWY ZAJŚCIE W SIEDLCACH.

(k) W ubiegły piątek w Siedlcach, jak zwykle z powodu nadchodzącego szabasu po ulicach wałęsało się mnóstwo żydziaków. O godzinie 9 i pół wieczem główną ulicą Warszawską przechodził powracający z gościny nieco podпиты żołnierz z miejscowej załogi, w towarzystwie znajomej panny. Żydzi zamiast ustąpić z drogi podchmieloniemu poczęli go wyszydzają, za co zostali przez żołnierza zwymyślni, co ich tak obraziło, że poczęli atakować żołnierza, który do był bagneta i uderzył jednego z nich w bok, 20letniego Abrahama Libermana, tak mocno, iż przywieziony do szpitala w pół godziny zmarł.

Z powodu tego wypadku Żydzi urządzili hałaśliwą manifestację przed szpitalem.

EPILOG NIEUDAŁEGO ZAMACHU.

(k) W Stanisławowie policja dokonała aresztowania komisarza rządowego gminy Knihinin-miaso, niejakiego Domańskiego, który w trakcie urzędowania wystawił świadectwo przynależności dla Dietricha, straconego we Lwowie, jak się okazuje, celem ułatwienia mu po ewentualnie udałym zamachu na prochownię ucieczki zagranicę. Szef policji śledczej dr. Lach przeprowadził rewizję u Domańskiego w na stępstwie czego, sprawa zaczyna przybierać rozmiary szeroko rozgałęzionego spisku.

Policja lwowska w związku z tą sprawą aresztowała we Lwowie ślusarza kolejowego Mudlera.

WYKRYCIE NOWEJ JACZEJKI.

(k) Jaczejki komunistyczne, popierane i zasiane materialnie przez Moskwę, wyrastają jak grzyby po deszczu. Po Zielonce wyszukali sobie nowy teren w Helenowie, również pod Warszawą.

Wczoraj komuniści urządzili w Helenowie pod postacią majówki, zebranie komunistyczne, lecz nim mogli się rozgadać po bolszewicku, już przybyła policja polityczna i wszystkich konspirantów w liczbie 54 aresztowała. Znalaziono i zabrano przytem kilka worków najrozmaitszej bibuły komunistycznej oraz broń i jakieś telegraficzne szyfry.

Z rozmaitych powodów nazwisk zatrzymanych komunistów podać nie możemy. Wszyscy aresztowani przed przeprowadzeniem zostali do Warszawy. Robota segregacyjna trwała całą wczorajszą noc.

Nowy zamach niemiecki na Polskę.

(p) Londyński „Daily Telegraph” ogłosił w numerze poniedziałkowym z dnia 28 lipca, co następuje: „Zaproszenie Niemiec do udziału w Konferencji londyńskiej jest tylko kwestją dni i dlatego aktualnym jest słowo ostrzeżenie dla niemieckiego rządu.

O wyrwanie kościoła z rąk żydowskich.

Na skutek starań Komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie z rąk żydowskich odbyła się 24 br. komisja policyjno-budowlana pod przewodnictwem st. radcy bud. inż. p. Stroki i przy współudziale zastępcy konserwatora oraz członków Komitetu, która po dokładnym zbadaniu budynków kościoła i klasztoru, protokularnie stwierdziła rozmyślnie i celowe dążenie właściciela tych budynków Horowitza do zniszczenia tych katolickich zabytków sztuki i kultu religijnego przez zaniesienie skuteczniana najprymitywniejszych reperacji, jak pokrycie dachu papą etc., wskutek czego woda niszczy sklepienia kościoła i klasztoru, w którym lokatorzy stale trzymają cebrzyki i balje, aby się uchronić przed powodzią.

Nadto dzierżawca kościoła, niejaki Schamrot w barbarzyński sposób niszczy wewnętrzne i zewnętrzne ściany przez opieranie rur i sztab żelaznych, wskutek czego tynk i pojedyncze cegły odpadają.

Komisja poleciła bezzwłocznie naprawienie dachów, usunięcie gruzów i zabezpieczenie przed spadaniem zmurszałych cegieł, jak również usunięcie składu żelaza.

Horowitz zgodził się jedynie na usunięcie gruzów, natomiast odmówił reszty, żądając subwencji od Rządu lub Komitetu, gdyż jak twierdzi, czynsze, jakie dotąd pobierał, nie wystarczą nawet na pokrycie podatków.

Twierdzi on również, że usunięcie składowego żelaza jest niemożliwe ze względu na ustawę o ochronie lokatorów. Jest to ściśle żydowski wykręt Horowitza, który jest właścicielem tych budynków od 3 lipca 1919 r., bo jak twierdzą lokatorzy, czynsze pobierał wysokie a reperacji nie uskutecznia żadnych, nie mając współczucia nawet dla swoich współwyznawców którzy tam mieszkają, gorzej od zwierząt.

Usunięcie zaś lokatora Schamrota, niszczonego budynku kościelnego, przewidziane jest w ustawie o ochronie lokatorów i w ustawie cywilnej.

Należy się zatem spodziewać, iż władze zastają odpowiednie przepisy o ochronie nie tylko zabytku, jakim jest kościół św. Agnieszki, ale także o ochronie zdrowia i życia zamieszkałych tamże lokatorów.

Mordercy polaków stawia się w Polsce pomnik.

(p) Wszyscy, którzy przeżyli inwazję hajdamaczyzny w Małopolsce Wschodniej w r. 1918 i 19 żywo w pamięci stoi zbir i bestjański lotr, „ataman” ukraiński, kolonista niemiecki z Jarosławia Klee, który zorganizował bandę partyzancką, długie miesiące terroryzował napadami Lubaczowa, okolice Jarosławia, Rawy Ruskiej i Sokala. Bestjała w ludzkim ciecie, zdegenerowany syfilityk, łaknący krwi polskiej wślwił się dobijaniem jeńców, polskich żołnierzy, oraz mordowaniem i rabowaniem nie winnej ludności polskiej.

Setki niewinnych istot ludzkich ma ten potwór na sumieniu. W końcu bandyta ten został zastrzelony.

Przed niedawnym czasem, pisze lwowska „Gaz. Codz.” stała się w Polsce rzecz niesłychana na miejscu, gdzie jeszcze nie zaschła krew morderców.

przez Klego Polaków za inicjatywę urzędnika państwa Ukraińca i komendanta posterunku policji państwowej w Dobrosinie przed kilku dniami odsłonięto tamże przy udziale masy chłopstwa pomnik bandyty i mordercy Klego bez zezwolenia starostwa, a za zezwoleniem komendanta miejscowego posterunku policji państwowej, czeskiej narodowości.

Dwóch tedy urzędników państw. pobierających gaź z Skarbu Państwa przyczynia się do wystawienia pomnika mordercy, ściganego długi czas przez listy gończe władz państwowych za mordy, rabunki i bunt.

Oto są skutki przyjmowania na stanowiska urzędników obcokrajowców, hajdamaków i Czechów, którzy jawnie organizują ataki przeciw państwu i bezczelnie prowokują polaków.

Nie po raz pierwszy rząd ten odrzucił dobrą szansę przez nietaktowne działania specjalnie przez występowanie ze zbyt wysokimi żądaniami w myślnym mniemaniu, że aby coś otrzymać trzeba żądać dwa razy więcej, niż można.

Takiego przykładu dostarczają negocjacje pomiędzy Londynem i Berlinem w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. P. Ramsay Mac Donald bardzo się starał skłonić Niemcy do zgłoszenia swego udziału w Lidze dość wczesnie przed jesienią Sejmu Ligi. Dla wzmocnienia przedstawił ambasadora niemieckiego w tym przedmiocie, sir Eric Drummond, sekretarz Ligi, udał się również do Berlina. Niemiecki minister spraw zagranicznych zajął takie stanowisko, że Niemcy wprawdzie nie potrzebują Ligi, ale chcąc sprawić przyjemność Anglii,

gotowe są zgłosić swoje wystąpienie na pewnych warunkach. A te warunki, tak jak je sformułowano w Berlinie, są charakterystyczne dla niemieckich apetytów i taktyki, obejmują bowiem:

- 1) Stałe krzesło w Radzie Ligi;
 - 2) Rewizję kwestji korytarza pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodniemi;
 - 3) Rewizję mandatu dla Wschodniej Afryki w tym sensie, aby niemieckie kompanje otrzymywały przywileje na rozległe terytorje w tej części świata.
- To ostatnie żądanie przekonano p. Mac Donald da o nedoręczności niemieckiej propozycji. Ubolewać trzeba, że dopiero trzecie z tych żądań przekonały p. Mac Donald o niepoczytalność polityki niemieckiej. Najniepoczytalniejszem jest oczywiście nie trzecie, ale drugie żądanie.

Samatocha miał w suknie zawinięte jakieś rzeczy, które wydawały metaliczny pobrzęk. Klaniając się żonie Patlecowa z całą elegancją położył zawiniątko na parapecie okna napółrozwinęte.

— Oj... co to jest? — z kokieterijną ciekawością spytała pani Patlecowa, patrząc na parapet.

— Dlaczego tak wiele instrumentów?

— Ach proszę pani, są najrozmaitsze, — rzekł Samatocha.

— A to?

— To angielski wytrych — zaczął wyjaśniać zachęcony uwagą kobiety Samatocha — pięcizna nie wielka. Przeważnie do zamków przy śpiężkach i masuw... Tem trzeba smarować przedtem, żeby nie skrzypiała...

— Dlaczego ma nie skrzypieć?

Patlecow i Miszka spojrzeli na siebie z uśmiechem i zaraz też odwrócili się bez słowa.

— To jest... proszę zobaczyć... amerykański klucz, — ostatnie słowo techniki, ze wstawianymi zębami... Można dopasowywać... Tu komplet zębów... A tu zwykłe wytrychy, żałuję bardzo, że nie mam kompletu, tutaj tylko dwanaście sztuk...

Oczy Miszki błyszczały natchnieniem artysty. Kręcił się, uderzał po stali kluczy palcami, potrzasał wytrychami i wyjaśniał szczegółowo zastosowanie nowego systemu jakiejs sztuczki i jej wartość, robiąc porównania z dawnymi.

Zachwycony był, kiedy pani Patlecowa dotykała małymi, pieczolowicie pielęgnowanymi palcami tych dziwnych, tajemniczych narzędzi.

— A jak i czym pan otworzy nasze drzwi? — zapytał ciekawie Patlecow. — Tem?

— Angielski zamek?... Nie, ta sztuczka... Tamto do czego innego... Proszę patrzeć.

Miszka Samatocha chciał pod spojrzeniem pięknych kobiecych oczu wykonać swoją robotę wytwornie i szybko. Uśmiechnął się do pani Patlecowej, wyjął mały, jakby sztylcik i jak sztukmistrz, pokazał go publice, zawinął rękawy po łokcie i wziął się do dzieła.

— Tylko zamek już się na nic nie zda, — uprzedził odrazu. — Angielski zamek trzeba wpród zepsuć, ułamać wewnątrz zębki, żeby móżdż otworzyć... Inaczej nie można.

— Wszystko jedno, byle tylko dostać się do mieszkania — niecierpliwie rzekł Patlecow.

— Zatem!

Dał się słyszeć głuchy trzask. Samatocha z wyrazem twarzy, jak u doktora, kiedy robi trudną i niebezpieczną jakąś operację, zgiał się do swojego zawiniątko, wyjął potrzebne narzędzie i wsadził je gdzieś z boku.

Około twarzy czuł oddech, patrzącej na jego pracę z ciekawością pani Patlecowej... Mąż jej był zainteresowany.

Spotniały, ale zadowolony Samatocha uważał się za bohatera. Powiercił chwilę czołm w otworze zamku dolnego, pociągnął, chwycił za rączkę i wreszcie z teatralnym, efektownym bardzo gestem, śmiejąc się radośnie jak dziecko, kopnął drzwi nogą...

— Proszę bardzo.

Pani Patlecowa krzyknęła i szybko rzuciła się w otwarte drzwi... Patlecow popatrzył na zbierającego swoje instrumenty Miszkę i rzekł:

— Niech pan zaczeka... Zaraz przyniosę pienia-

dze.

Drzwi zamknięto natychmiast i Samatocha stał sam jeden! Poświstując przez zęby, zajął się wkładaniem wytrychów, miłośnie oglądał je, dmuchał nie i potem wycierał metal rękawem swojej kurki. Minęło pięć, sześć minut...

Z poza drzwi nikt nie wychodził. Samatocha chciał już przypomnieć o sobie delikatnym stuknięciem, wtem roztworzyły się drzwi i w progu ukazał się Patlecow w towarzystwie stróża i stołkowego.

— Ach! — krzyknął Miszka Samatocha odskakując w stronę okna.

— Otóż widzisz mój miły, — surowo zwrócił się do niego Patlecow. — Wiem, że jesteś w swoim fachu wielkim artystą i zarazem bardzo niebezpiecznym osobnikiem, wobec tego zastanów się, czy można cię zostawić na wolności. Dzisiaj otworzyłeś drzwi z mego polecenia, a jutro zrobisz to i bez niego... Społeczeństwo powinno walczyć z podobnymi do ciebie ludźmi wszystkimi legalnymi sposobami, jakie są w jego rozporządzeniu... Rozumiesz? Taki osobnik, jak ty, na wolności, jeszcze do tego z takimi instrumentami — dziękuję uprzejmie! Jużbym wówczas po całych nocach nie spał.

Kiedy milczącego Samatochę odprowadzali on już nie zakrywał powiekami swoich błyszczących oczu. A był w nich taki dziwny blask, że nie podobno było patrzeć w nie. Patlecow naówczas zamknął drzwi i drapiąc się w plecy legł w małżeńskim łóżku.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jak zginęły angielski parowiec „Cyklop” i niemiecki krążownik „Karlsruhe”.

§ W marcu roku 1915 zaginął bez śladu amerykański parowiec węglowy „Cyklop”. Płynął do Baltimore z ładunkiem węgla. Był to olbrzymi statek pojemność jego wynosiła 20 tysięcy ton, załoga składała się z 309 ludzi.

Ten kolos morski znikł bez śladu a — departament marynarki Stanów Zjednoczonych napróżno starał się wykryć tajemnicę zagłady. Na morzu amerykańskim nie było wówczas ani niemieckich łodzi podwodnych ani min. Gdyby okręt padł ofiarą pożaru, byłby radiotelegraficznie wzywał pomoc, jednak żadna stacja nie słyszała jego sygnałów. Zagadka zdawała się być nierozwiązalną.

Dopiero teraz, inżynier amerykański, pułkownik Cassidy, konstruktor fortu podwodnego w pewnym porcie neutralnym wystąpił z sensacyjną rewelacją. Oświadczył, że zna sekret zagłady „Cyklopa”, a zarazem sekret zniknięcia krążownika niemieckiego „Karlsruhe”, który (podobnie, jak „Emden”) wstąpił się pirackimi wyprawami na wody amerykańskie zatapiając i rabując mnóstwo okrętów handlowych.

Pułkownik Cassidy utrzymuje że „Karlsruhe” zatrzymała i zajęła „Cyklopa”. Ze względu na liczną załogę, której nie mogła wziąć na pokład, nie chciała „Cyklopa” zatopić, lecz postanowiła ostatecznie do-

prowadzić do pewnego portu neutralnego i tam dać go internować wraz z załogą na czas wojny. (Prawo międzynarodowe pozwala okrętom wojennym przez 24 godzin przebywać w portach neutralnych).

Tak się też stało — ale rezultat był opłakany. Ow port niby „neutralny” (środkowo-amerykański), do którego zawinął „Karlsruhe”, prowadząc ze sobą „Cyklopa”, był broniony przez fort podwodny.

Fort ten składał się z dwu wież pancernych, umieszczonych pod wodą u wejścia do portu, połączonych tunełami z ładem, a uzbrojonych każda w potężne działa i przyrządy do wyrzucania torped olbrzymich, trzykrotnie większych od normalnie używanych do strzału, wieże pancerne wychylały się z wody, dźwigane siłą elektryczną, poczem znów kryły się pod powierzchnią fal.

„Karlsruhe” próbowała wplynąć do portu pod czas widnej nocy. Komenda fortu stwierdziwszy zbliżenie się niemieckiego okrętu wojennego i obawiając się gwałtu ze strony Niemców, posanowiła go uprzedzić — i wypuściła kilka torped na „Karlsruhe” oraz z nim „Cyklopa”, które zostały poprostu w sztuki zerwane i zatopione w ciągu kilku sekund!

Tajemnica zagłady obu okrętów, których nazwę później stwierdzono pilnie była strzeżona i dopiero dziś wyszła na jaw.

soką; katedra św. Szczepana we Wiedniu—138 m wysoka; katedra św. Piotra z kopułą w Rzymie — 132 m. wysoka i wreszcie gmach inwalidów w Paryżu — 105 metrów wysoki.

Nowi kardynałowie.

§ Dotychczasowy nuncjusz papieski w Niemczech Pacelli i nuncjusz w Paryżu Geretti mają zostać mianowani kardynałami.

W związku z tem oczekiwane są zmiany na stanowiskach nuncjuszy w Berlinie i Paryżu. Do Berlina mianowany ma być nuncjusz papieski z Buenos Aires.

Doniosły wynalazek w kolejnictwie.

§ Czynnion od dłuższego czasu eksperymenty z lokomotywą turbinową dawały zawsze doskonałe rezultaty przy próbach na krótki dystans. Dopiero w niedzielę spróbowano użycia lokomotywy, tej na przetrzemi Göteborg—Stokholm, wynoszącej 450 kilometrów. Próba wypadła nader zadowalająco. Lokomotywa daje 50 proc. oszczędności na paliwie, poza tem lokomotywa zużyła zaledwie dwa metry sześć. wody; podczas gdy parowóz zwykłego typu zużył w tym wypadku 45 metrów sześć. wody. Jutro, z tym parowozem będą czynione próby, na linii Upsala—Stokholm. Na parowozie pojedą bawiący w Sztokholmie delegaci kongresu energetycznego w Londynie.

ŚMIERTELNA WALKA Z GRZECHOŃNIKAMI.

§ W Anderson, w Stanach Zjedn. znalazł ciało nierozpoznanej dotąd białej kobiety, które widział stoczyła śmiertelną walkę z wielkim węże grzechotnikiem, gdyż w ręce trzymała kurczowo zacisnięte ciało węża a wąż wpił się swoim jadowitym młkami w kark kobiety. I kobieta była martwa i wąż zaduszony. Ciało kobiety, znajdujące się w pobliżu granicy, South Carolina.

ILE MAMY GATUNKÓW ZWIERZĄT?

§ Pewien słynny zoolog włośki obliczył, zając sobie możność trudu, ile właściwie gatunków zwierząt istnieje na kuli ziemskiej, i przyszedł do następującego wyniku:

Najwięcej Czworonogów — 400,000; następnie Owadów — 280,000; Skorupiaków — 50,000; Ptaków — 12,000; Ryb — 12,000; Płaszów — 3,800; Ssaki — 3,000; Gadów — 1,300; najmniej robotaków — tylko 800.

Wszystkimi kategorji czyli gatunków zwierząt obliczył razem około 820,000, lecz nie wyszczególnił wszystkich kategorji zwierząt.

ISTANBYNOPOL WALCZY Z WROGAMI.

§ Dla uwolnienia Stambułu i przedmieść od rozlanionej plagi wron, zarząd miasta rozkazuje mieszkańcom prosić i śrut. Mieszkańcy, którzy, biorąc samą siebie, i nie wywiązują się z obowiązku, opłacają w stanowioną karę pieniężną. Odrzucając wron wyrządza szkody w ogrodach, zamieszkuje wodę, tęp kurczęta na przedmieściach i niedowzyskiując uniemożliwia pobyt na wileglatu podmiejskiej. Najgorliwsiymi tropicielami wron są, oczywiście uprawiający kąpiel dla sportu.

WYSOBY KACIE

Na chytróść, chytróść.



— Wiesz, zapomniałem portfelu. Kiedyś mi 20 złotych.
— Masz tutaj 20 złotych i musisz pamiętać o nim, bo portfel.

„Koleżeńska” przysługa.

§ O niezwykłych i okropnych stosunkach nie tylko urzędowych, ale też i „koleżeńskich” w Bolszewji świadczy fakt stracenia w Homlu tamtejszego sędziego śledczego czerezwyczejki Putiatina. Został on skazany, jak donosi „Gazeta lwowska” za łapownictwo i gwałty nad aresztowanymi komunistami. Właściwe nazwisko Putiatina jest Brylżant i był on bratem ludowego komisarza Sokolnikowa, obaj byli działaczami w Sowdepi lecz pod różnymi pseudonimami. Otóż Putiatin zwrócił się za pośrednictwem swego brata — dygnitarza z telegraficzną prośbą do „Sownarkomu” o ulaskawienie, a trybunał w oczekiwaniu odpowiedzi, odroczył wykonanie egzekucji na 24 godzin. Po upływie tego terminu, ponieważ odpowiedź nie nadeszła — Putiatina rozstrzelano. W międzyczasie jednak wyjaśniło się, że „Sownarkom” ulaskawił Putiatina, zamieniając mu strace nie na 10-letnie więzienie w obozie koncentracyjnym a nadane na czas telegraficzne rozporządzenie zostało w sposób tajemniczy zatrzymane do chwili, aż Putiatina stracono. — Wszystkie dochodzenia wykazały, że uczynili to „koledzy” straconego z „czerezwyczejki” którzy obawiali się rewelacji ze strony swego kolegi — sędziego z powodu ich wspólnej działalności na granicach tej „sympatycznej” instytucji.

Reguły małżeńskie Egiptu.

§ Egjiptolog angielski, Budge, wydał właśnie tłumaczenie zdań staroegipskiego moralisty Amen-am-Akpa, żyjącego na cztery tysiące lat przed erą naszą, p. t. „Nauki Amen-am-Akpa”, zawierające po głady na małżeństwo, które śmiało można zastosować i dzisiaj, po upływie pięciu tysięcy lat od chwili, w której były pisane.

„Jeżeli — pisze Amen-am-Akpa — jesteś rozsumny i chcesz być szczęśliwy, to się ożeni! Kochaj żonę swą w domu swoim całą duszą i w sposób odpowiedni. Napełniaj jej żołądek i okrywaj ją szatami. Oleje wonne niech będą lekarstwem dla jej znuzonych członków. Dbaj o to, aby serce jej radowało się, dopóki żyjesz”.

Inny znów mędrzec staroegipski, nazwiskiem Anki, daje także rady małżonkowi:

„Nie wprowadzaj do swego domu mężatki, która jest lepszą gospodynią, niż twoja żona.

„Nie przedsiębiorzaj nic, gdy wypieś za dużo piwa. Bo gdy znajdujesz się pod wpływem trunku, to mogą z ust twych wypaść słowa dwuznaczne, bez wiedzy twojej”.

Jak widać, zdarzyło się już i mężom z przed pięćdziesiąt lat wracać w stanie podchmielonym do ogniska domowego.

Przypadkowy wynalazek.

§ Przypadek niejednokrotnie pomógł ludzkości w dziedzinie wynalazków. Doświadczył tego na sobie ostatnio jeden z robotników amerykańskich, który przypadkowo stał się wynalazcą a w następstwie tego milionerem. A stało się to, jak donosi jeden z dzienników nowojorskich, w następujących okolicz-

nościach:

Earl Cummings, robotnik kolejowy z East St. Louis, naprawiając kilka miesięcy temu samochód, odkrył bardzo skuteczny środek na hartowanie miedzi. Dorobił on pewną część żelaza i w czasie poszukiwań narzędzi nasunął mu się pod rękę kawałek miedzi. Nie mając nic na myśli, wrzucił przypadkowo miedź do pewnego rodzaju żelaza, które chciał przetopić, a kiedy część tej mieszaniny wylała mu się na warsztat, zauważył, że po ostygnięciu miała ona jakiś niezwykły wygląd. Kiedy wziął do ręki i próbował zgąć mieszaninę, miała ona giętkość sprężyny stalowej.

O odkryciu swem pochwałił się sąsiadowi, który radził mu jechać do Waszyngtonu i opatentować wynalazek. Cummings usłuchał rady i zaraz na miejscu otrzymał ofertę ze strony rządu rosyjskiego, ale kompanja „Anacoda Cooper Co.” ofarowała mu półtora miliona dol. za patent, więc go sprzedał i w ten sposób został milionerem.

Dziewczęta ze stemplem.

§ Obecny rząd turecki nie zna granic w swym zapale reformowania „starej” Turcji. Ze przy tak bezwzględnej burzeniu rzeczy dawnych a nieogięd parą wprowadzaniu nowych powinno mu się nieraz noga — nie dziwnego.

Święto np. donoszą z Konstantynopola, że jedne z ostatnich rozporządzeń rządu angijskiego wabu dziło w całej Turcji głęboko sięgające oburzenie. Rozporządzenie to postanawia, że każda młoda Turczynka, mająca wyjść z domu, poddać się musi szczególnemu badaniu lekarstwu i że pozwolenie na zawarcie związku małżeńskiego będzie jej wydane tylko wtedy, gdy lekarz uzna ją za zupełnie od chorób piciowych wolną.

Oprócz tego dziewczyna, uznana za zdrową, otrzymać ma na ramieniu stemplem wybitym niezmiernie szlachetną farbą, jak gdyby była jakimś zwierzęciem, podlegającym cechowaniu.

Rzecz osobliwa, że rozporządzenie rządu angijskiego nie wspomina nic o „stemplowaniu” młodych ludzi, którzy zamierzają się żenić, a których stan zdrowia może tak samo budzić wątpliwość.

Zresztą najświetszy pomysł reformatorów tureckich już z tego względu jest niepraktycznym, ponieważ „stempel zdrowia” podrobić można również łatwo, jak każdą inną pieczęć urzędową.

Najwyższe wieże.

§ Najwyższą wieżą na świecie jest wieża radiotelegraficzna Eiffla (Eiffel) w Paryżu, zbudowana przez inżyniera francuskiego, nazwiskiem Eiffel, w roku 1889 z samego żelaza. Po wieży Eiffel następuje wieża radiotelegraficzna w Nauen (Niemcy), wysokości 200 metrów. Trzecie miejsce zajmuje najwyższy pomnik w rodzaju wieży, pomnik Waszyngtona we Filadelfji (w Ameryce), wysokości 160 metrów. Na czwartym miejscu przychodzi katedra w Kolonii (t. zw. tum Kolonijski), wysokości 159 metrów. Na piątym miejscu katedra w Rouen, wysokości 150 metrów; następnie piramida Cheopsa, 146 m. wy-

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Przejęcie prywatnych fabryk tytoniu.

(-) Zasada wyłączności państwowej w dziedzinie produkcji i sprzedaży wyrobów tytoniowych wprowadzona ustawą z dnia 1 czerwca 1922 r. o monopole tytoniowym została przeprowadzona w pełni od dnia 1 sierpnia 1924 r. Z dniem 31 lipca br. istniejące na obszarze b. zaboru rosyjskiego i b. dzielnicy pruskiej prywatne fabryki wyrobów tytoniowych zakończyły swoją działalność. W związku z likwidacją przemysłu prywatnego monopol tytoniowy powiększy liczbę fabryk rządowych. Podpisano kontrakty kupna sprzedaży i objęto w posiadanie monopolu fabryki wyrobów tytoniowych „Sarmatia” w Poznaniu, która będzie uruchomiona jako druga państwowa fabryka wyrobów tytoniowych w Poznaniu pod nazwą „Poznań-Lazarz”, fabrykę I. Goldfarba w Starogardzie, oraz fabryki cygar Adama w Bydgoszczy, Grudziądzu i Inowrocławiu. Pan minister skarbu zatwierdził wniosek dyrekcji monopolu tytoniowego w przedmiocie kupna fabryk: „Noblesse” w Warszawie (która będzie uruchomiona jako druga państwowa fabryka wyrobów tytoniowych w Warszawie pod nazwą Warszawa-Miasto), C. Balbierski w Wilnie i I. L. Szereszewski T. A. w Grodnie. Objęcie tych fabryk w posiadanie monopolu nastąpi w dniach najbliższych. Robotnicy prywatnych fabryk, zlikwidowanych mają pierwszeństwo w przyjęciu do pracy w fabrykach monopolowych. W dotychczas czynnych i nowonabytych fabrykach monopolu tytoniowego znajdzie zatrudnienie poważna liczba robotników zwolnionych z fabryk zlikwidowanych. Pozostali otrzymają na zasadzie postanowienia art. 60 ustawy o monopole tytoniowym odszkodowanie od monopolu tytoniowego w wysokości 6-miesięcznego za robku. Wpłaty tego odszkodowania unormowało zarządzenie ministerstwa skarbu dnia 16 lipca br. Nr. 4581 (P. R. 24) poruczając przeprowadzenie odnośnej akcji izbom skarbowym.

HANDEL ZAGRANICZNY POLSKI

(-) Wywóz z Niemiec do Polski w 1923 roku w porównaniu z r. 1922, którego przywóz przyjmuje się za 100 zwiększył się o 56 proc., zaś wywóz z Polski o 87 proc.

Większy wzrost wykazuje jedynie przywóz z Rumunii 70 proc. Ale jednocześnie w pozycjach wywozowych większy odsetek od Niemiec wykazują: Szwajcaria (288 proc.) Włochy (209 proc.), Anglia (166 proc.), Francja (169 proc.) i Rumunia (88 proc.).

Dodać należy że wywóz do Holandji zwiększył się o 86 proc. do Czechosłowacji o 83 proc. do Austrii o 54 proc. Belgii o 38 proc. St. Zjedn. o 23 proc. i t. p.

Co się tyczy importu szczególnie bardzo wydatnie w porównaniu z r. 1922 zaznaczył się przywóz z Anglii (153 proc.) Włoch (145), St. Zjednoczonych (130), Holandji (124), Szwajcarii (120), Francji (118) Austrii (113).

W r. 1924 obrót handlowy z Niemcami w porównaniu z 1923 r. uległ znacznemu zmniejszeniu.

W r. 1923 przywóz z Niemiec wyniósł przeciętnie 191,359 tonn, wywóz zaś 983,804 tonn, w styczniu zaś 1924 r. przywóz wyniósł 90,381 tona, podczas gdy wywóz 491,830 tona.

W SPRAWIE MASOWEGO PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO.

(-) Przeprowadzone zostały specjalne dochodzenia nad szczelnością granicy polskiej w Gdańsku. Dochodzenia te wykazały, że szmugiel jaja i innych artykułów żywnościowych przez Gdańsk przybiera zastraszające rozmiary. Okazuje się, że w bieżącym okresie eksportowym wydano zezwoleń wywozowych na jaja przez Gdańsk zaledwie na 60 wagonów, podczas gdy dostawa jaja do Gdańska w tym samym okresie wyniosła blisko 400 wagonów. Wynika stąd, że albo gdańszczanie żywią się niemal wyłącznie jaja mi, polskimi, albo też z terytorium wolnego miasta Gdańska uczyniono centralny punkt szmuglu jaja bez opłat wywozowych. Władze rządowe powinny jak najenergiczniej zainterwenjować w tej sprawie, by raz wreszcie umożliwić robienie interesów na niekorzyść Skarbu polskiego.

PRODUKCJA WĘGLA NA ŚLĄSKU.

(-) Produkcja węgla na Górnym Śląsku wyniosła w czasie od dnia 9-go do 15-go czerwca br. 453,018 ton, z czego konsumpcja na Śląsku wynosiła 131,106 ton, do reszty Polski wysłano 71,191 ton, na Śląsk niemiecki 68,466 ton, do reszty Niemiec 103,153 tony. Do innych krajów 71,340 ton. Zapas węgla wynosił w ostatnich dniach tygodnia 558,133 tony. Wagonów dostawiono 33,991. Produkcja węgla na Górnym Śląsku wyniosła w tonach w kwietniu 2,071,746 w maju 1,862,481, z tego skonsumowano na Górnym Śląsku

Zasoby energii w Polsce.

(-) Przy pomocy państwowej opracował komitet energetyczny wykaz zasobów siły pracotwórczej na obszarze państwa. Zasoby te są bogactwem narodowym i leżą utajone w złożach węglowych, ropodajnych, gazonośnych, w obszarach leśnych i płynących masach wodnych.

1. WĘGIEL.

Zasoby w złożach węgla kamiennego, leżące do tysiąca metrów w głębi ziemi i co najmniej pół metra grubości, oceniono na 6,200,000,000 (sześć miliardów i 200 milionów) wagonów. (Wagon waży 10 tonn, tona 1,000 kilogramów).

Z tego przypada na Górnym Śląsku 72, Krakowskie 23, Dąbrowskie 4 i Cieszyńskie 1 procent. Przy dzisiejszej rocznej produkcji 360,000 wagonów, zapas ten wystarczyłby na 1700 lat.

Gdybyśmy sobie wyobrazili ten zapas w jednej bryle, to moglibyśmy z niej utworzyć ładną obręcz opasującą ziemię na równiku. Miałaby ona szerokości 15 metrów, wysokości 100 metrów i byłaby wspólnym torem wyścigowym dla nowoczesnych samochodów.

Rozłożona zaś w jednej warstwie jednowarstwowej zajęłaby obszar 47,000 kilometrów kwadratowych lub skupiona na jednym kilometrze kwadratowym dałaby obelisk o wysokości 47 kilometrów, wywołując ogromne ciśnienie jednostkowe na jeden centymetr kwadratowy. W rachunku tym pominięto znaczne złoża węgla brunatnego, a więc około 10 proc. produkcji węgla kamiennego.

2. ROPA.

Ilość ropy w złożach ropośnych ocenia się na 17 milionów wagonów. Od początku istnienia przemysłu ropnego w Polsce, wydobyto około 3 milionów wagonów, najwyższa produkcja roczna wyniosła 200 tysięcy wagonów (w r. 1909). Dzisiejsza produkcja osiąga zaledwie połowę tej ilości, dając zajęcie około 14 tysiącom pracowników. Dziś prawie całą produkcję ropy przerabiamy w naszych 36 rafineriach.

3. TORF.

Bardzo poważne miejsce zajmują złoża torfowe, obejmujące około 6 proc. całej produkcji Polski i zawierające obrazowo około 300 milionów wagonów torfu wysuszonego (zawierającego 25 proc. wody), co odpowiada 150 milionów wagonów węgla czyli czterdziestą część naszych zasobów węglowych.

Gdybyśmy mogli uruchomić w ten sposób przemysł torfowy, żeby zastąpił węgiel, zaoszczędziłbyśmy 80 lat eksploatacji węgla na potrzeby własne i cały węgiel moglibyśmy wywozić zagranicę, obracając zaoszczędzony pieniądz na podniesienie gospodarstwa krajowego.

Przemysł torfowy, to najważniejszy etap w odrodzeniu naszego przemysłu maszynowego, zapewniający pracę setki tysięcy robotniczej na okres co najmniej stu lat.

4. DRZEWO.

Ilość drzewa opałowego w naszych zasobach

685,638 w kwietniu, w maju zaś 356,889 do Niemiec wysłano w kwietniu 603,745, w maju 1,122,519, do innych krajów wywieziono w kwietniu 305,473, w maju 351,254. Ogółem wysłano w kwietniu 2,019,343, w maju 2,520,850. Zapas węgla wyniósł z początkiem kwietnia 703,483, z początkiem maja 753,941, z końcem kwietnia 753,941, z końcem maja 572,922. Podstawiono wagonów w kwietniu 147,912, w maju 194,298. Załogi wynosiły w kwietniu 144,579, w maju 142,911 robotników, z czego było mężczyzn w kwietniu 136,537, w maju 134,815 cudzoziemców pracowało w kwietniu 5,461, w maju 5,219 osób.

WIWOZ TRZODY CHEWNEJ.

(-) Wywóz trzody chlewnej zagranicę przedstawia się w roku bieżącym następująco: w kwietniu r.b. wywieziono 13,640 szt., w maju — 20,320 szt., w czerwcu — 60,280 szt., w lipcu eksport nierogaczyny znacznie osłabił, na co w pierwszym rzędzie wpływają upały, tamujące możliwość transportowania żywności przy odprawie celnej na stacjach granicznych, zwłaszcza w Małopolsce Zachodniej (Dziedzice Zebrzydowice). Płyńie to stąd, że pozwolenie wywozowe opiekujące na sztuki, co powoduje konieczność wyasygnowania i przeliczenia. Oczywiście znacznie prostsze byłoby przejście przy wydawaniu zezwoleń na system wagi wagonowej.

MIEDZYNARODOWE TARGI LIPSKIE.

(-) Jesienne Targi Lipskie rozpoczną się 31 sierpnia i trwać będą do 6 września. Ze względu na ilość wystawców i odwiedzających, Targi Lipskie są

leśnych przedstawia roczną wartość równą 420 tysięcy wagonów węgla i jest zaledwie trzecią częścią ogólnej wydajności leśnej. Reszta to materiał użytkowy, przeznaczony na przeróbkę. Wywóz surowego drzewa wyniósł w r. 1923 około 130 tysięcy wagonów.

Wedle drzewostanów zajmuje sosna 60, świerk 10, jodła 7, dąb 5, reszta 18 proc. zadrzewionej powierzchni.

Największym zwartym obszarem leśnym jest Białowieża Puszcza. Obrazowo można ją przedstawić kwadratem o boku równym 35 kilometrom i na dąb się znakomicie na rezerwat leśnego parku narodowego.

Ilość traków wynosi około 2000 w 1200 tartakach.

Do przetarcia surowca rocznego potrzeba ponad 3000 traków. I tu otwiera się pole do fabrykacji maszyn przemysłu drzewnego, tak dla przeróbki surowej dla celów budowlanych, jak też i odrębnej dla celów przemysłu chemicznego (fabrykacja zapalek, celulozy, garbników etc.).

5. SIŁY WODNE.

Ogólną średnią wartość zasobów sił wodnych Polski oceniają na ponad trzy i pół miliona koni maszynowych. (Koni maszynowy podnosi 75 kg. na wysokość jednego metra).

Na każdym ośmiu mieszkańców Polski przypada jeden koni siły wodnej, na jeden kilometr kwadratowy powierzchni państwa przypada 10 koni.

Gdybyśmy całą tę siłę mogli ujarzmić w zakładach wodnych i zamienić na pracę w elektrowniach, moglibyśmy całą Polskę pokryć nieprawdopodobnie gęstą siecią kolei elektrycznych dostarczilibyśmy każdemu mieszkańcowi światła, ciepła i siły motorycznej dla przemysłu i wygody, a jeszcze znaczna ilość pozostałaby na eksport.

Nie naruszilibyśmy w onczas skarbów węglowych i drzewnych dla celów opałowych i motorycznych i byłibyśmy w stanie wazystkie surowce krajowe przerobić na eksport.

Obecnie posiadamy niespełna 100 tysięcy koni ujarzmionych w zakładach wodnych i około 100 procent w jektów na 400,000 koni.

6. GAZ ZIEMNY.

Ilość gazu ziemnego uchodzącego z ziemi, oceniono w r. 1923 na 400 milionów metrów sześciennych. Dziennie milion i 100 tysięcy. Naczynie na roczną produkcję przykryłby cały Lwów.

Gaz ziemny jest idealną postacią energii, gdyż zaraz po ujęciu można nim świecić i ogrzewać, zaś cały koszt inwestycyjny, prawie ogranicza się na założenie rurociągów. Dzięki tym własnościom wział rozwój dużego przemysłu ogromny rozmach na Podkarpaciu.

Choć nieprzebrane bogactwa, których nie możemy się doliczyć! Oby te cyfry były zwiastunem wymarzonej i świetnej przyszłości rozwoju i dobrobytu państwowego.

największą tego rodzaju organizacją na świecie. Ostatnie targi wiosenne zwiadziło 176,000 osób, w tym 13,104 cudzoziemców; na 13,500 wystawców było 618 cudzoziemców. Niektóre kraje, jak Austria, Czechosłowacja i Szwajcaria posiadają własne okazłe gmachy wystawowe, a Węgry i Rosja posiadają kolektywne wystawy. Na nadchodzących targach z wystawą swych wyrobów i surowców wystąpią także Indie. Niema takiej gałęzi przemysłu, któraby nie była reprezentowana na Targach Lipskich, wobec czego są one najkorzystniejszym rynkiem dla zbytu i podaży wszelkiego rodzaju towarów.

Odwiedzający Targi Lipskie płacą za wjazd do portu tylko 25 proc. normalnej taksy. Wszelkich informacji dotyczących targów udziela przedstawiciel Targów Lipskich p. Władysław Głazer w Warszawie Aleje Jeruzolimskie 41.

RAMY NA EKSPORT.

(-) W Anglii daje się zauważyć zapotrzebowanie na ramy do obrazów wykonywanych za pomocą odlewów z gipsu (picture frames mouldings). Dla przemysłu polskiego tej branży odkrywają się w związku z tym duże możliwości eksportowe do Anglii.

KONCESJE NA REKLAMY.

(-) Informują nas, że polskie biuro podróży „Orbis” uzyskało od Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów koncesję na umieszczanie reklam na blankietach telegraficznych, kartkach pocztowych, w lokalach urzędów pocztowo — telegraficznych, na skrzynkach pocztowych wozach i dyliżansach pocztowych.

Łilog panamy w łódzkim węźle kolejowym.

Antoni Muszyński, był jednym ze świadków w znanej panamie kolejowej Czapię, Ostrowski et consorts.

Uczciwa dusza tego rzemieślnika nie mogła znieść codziennego okradania skarbu i był on jednym z pierwszych, który doniósł władzom o sławnych nadużyciach w łódzkich warsztatach kolejowych, gdzie część lokomotywy przerabiano na rondle dla p.p. naczelników, a rury miedziane do dziś dnia upiększają bufet w „Białym Barze“ na ul. Konstantynowskiej“.

Sledztwo przeprowadzone ustaliło ich winę i część ich została usunięta, a buńczuczne ich listy w „Kurjerze ze Łodzi“ groźące nam prokuratorem i mękami piekieł — pozostały tylko bezczelna pogroźką na papierze.

Atoli pozostali jeszcze ich przyjaciele na kolei, których pierwszym zadaniem była „zemsta, zemsta sroga, z Bogiem lub mimo Boga“.

Oczywiście miano tu na myśl w pierwszej linii świadków, między którymi był właśnie wyżej przytoczony ślusarz pan Muszyński.

Co z tym człowiekiem nie wyrabiano — nie dało by się spisać na wołowej skórce, dość że usunięto go, jakkolwiek pan minister Tyska, któremu znany był przebieg całej sprawy, polecił go specjalnej opiece tutejszego pana dr. Wróbla, wiedząc jakie nieoszacowane dla państwa są jego rewelacje.

Dla jakichś tam formalności przy odejściu potrzebował p. Muszyński, świadectwa lekarskiego z kolei, zatem zgłosił się do ambulatorjum kolejowego. Jak go tam potraktowano niech powie następujący protokół:

Protokół I.

Dnia 10 maja pan Antoni Muszyński, przyszedł do ambulatorjum kolejowego przy ul. Kilińskiego Nr. 7, celem porady i wydania świadectwa o stanie zdrowia. Obecny w tymże ambulatorjum, kierownik tegoż, dr. X. zamiast porady, zawołał na obecnego p. Muszyńskiego. — Pan jest pijanicą, pan się po ulicach tacza, od

muru do rynsztoka. Wyrzucić go!

Wobec tego pan Muszyński, który nigdy nie pił, opuścił mury gościnnego ambulatorjum.

Świadkowie zajęcia: Adam Kład, x x x nie-umiejący pisać, Tomasz Ślusarek ul. Złota:

A teraz ciąg dalszy.

Protokół II.

Niniejszym zaświadczamy, lokatorzy domu, w którym mieszka p. Muszyński, że tego nigdy w stanie nietrzeźwym nie widzieliśmy.

Na ślubie jego córki, na którym było 35 osób i wszyscy piili, nie pił jedynie Muszyński, mimo licznych nagabywań, gdyż szkodziło to jego zdrowiu (chory na serce): Jan Krzemiński Rokiciński, Antoni Erendt, Walenty Walczak, Józef Jungowski, Przejazd, Musiałek Franciszek, Stefan Krzemiński, Adam Krzemiński, Władław Grałak. A. Zawadzki.

Była to oczywiście celowa robota pp. z ambulatorjum, którzy chcieli wszelkimi siłami zobydząć uczciwego, lecz im niewygodnego pracownika.

Pan Muszyński podał prośbę do Ministerstwa kolei — ale za pośrednictwem Prezesa „Zw. P. Zaw.“ zawiadomiło go Ministerstwo, że ma on w ciągu swej służby 10 karnych protokółów.

Wszystko byłoby dobrze — ale pan Muszyński nie miał ani jednego protokołu podczas swojej tyloletniej służby, i widzimy, iż snów działa tu ręka ukrytej mafji kolejowej, która szkodzi każdemu, kto nie uważa kolei za swój prywatny sklepik korzen-ny...

Ze nie dobrze się dzieje w węźle łódzkim, dowodem jest niedawne skazanie 14 kolejarzy na więzienie, i szereg jeszcze nie ukończonych procesów.

Apelujemy do Ministra Kolei, aby wyznaczył energiczną komisję sanacyjną do Łodzi, która by zbadała „zasługi“ poszczególnych kacyków kolejowych dla dobra Państwa, a przy tej akcji wzięła pod lupę sprawę 35-letniego nieskazitelnego pracownika Muszyńskiego.

Za dusze ś. p. ofiar poległych na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 r. odbędzie się dnia 7 sierpnia o godz. 10-jej rano w kościele św. Krzyża w kaplicy św. Antoniego

żałobne nabożeństwo

o czem zawiadomia

Związek Lud. Nar.

2865

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa dnia 6 sierpnia Przemienienie Pańskie. MIEJSKA GALERIA SZTUKI ul. Sienkiewicza wystawa malarstwa, rzeźby grafiki i zdobnictwa polskiego otwarta od 10—8 wieczorem.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji. Piotrkowska 195 (lewa ok.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 63)

„Ptak niebieski“

Teatr Letni Scala (Variete).

Wielki program kabaretowy.

„Luna“ (Przejazd 1)

„Gdy kobiecia duszę swą oddała“ „Piekiło życia“

„Casino“ (Piotrkowska 67)

„Jocelyn“ (Poemat miłości i buntu)

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Przez Shimmy do ołtarza“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Czerwona Dorota“

Biuro T-wa „Rozwój“ mieści się przy ul. Podleśnej Nr 4. Czytane od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Otwarcie kursów dla nauczycieli.

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie kursów metodyczno praktycznych dla nauczycieli. (Dip)

— Święta przysposobienia wojskowego.

Celem szerszego zainteresowania społeczeństwa pracą przysposobienia wojskowego, wytworzenia zdrowej rywalizacji i pobudzenia lokalnej inicjatywy w kierunku zakładania boisk, strzelania, oraz przekonania się o rezultatach pracy — polecił M. S. Wojsk organizować na terenach poszczególnych D.O.K. „Święta przysposobienia wojskowego“.

Święta te odbywać się będą w dni wolne od zajęć, to jest niedziele i święta, a będą miały w wysokim stopniu charakter propagandy, gdyż udział w nich ma brać i młodzież niestowarzyszona.

Warunki dopuszczenia do udziału są następujące: 1) 16 lat ukończonych, 2) zgoda lekarza, 3) ce najmniej roczny udział w ćwiczeniach p. w.

Święta odbywać się mają w obecności przedstawicieli władz państwowych, cywilnych i wojskowych i możliwie jaknajszerszej publiczności.

W zasadzie odbywać się one będą dwa razy do roku: wiosenne dla młodzieży szkół średnich i jesienne dla wszystkich członków stowarzyszeń przysposobienia wojskowego.

Na terenie Łodzi pracę prowadzą w szkołach średnich porucznik Dorożyński i sierżant sztabowy Chlewicki.

Zwycięzca igrzysk sportowych otrzyma tytuł „mistrza przeskolenia wojskowego Okręgu Korpusu“

— O unormowanie ruchu ulicznego.

W związku z coraz częstszymi wypadkami przejeżdżania przechodniów, zastępca komendanta policji nadkomisarz Izydorczyk zarządził, aby kierownicy komisariatów policji dopilnowali pod osobliwą odpowiedzialnością, by wszyscy woznice, szoferzy oraz rowerzyści, przejeżdżając obok lub przez miejsce przystawiania wagonów tramwajowych, zważali na bieżącą, a w razie wsiadania lub wysiadania pasażerów, zatrzymali się aż do chwili odjazdu tramwajów. Prócz tego zabroniono wozom oraz samochodom ciężarowym, jak również beczkom, wozom asenizacyjnym jechać przez ulice pryncypalnie, a przede wszystkim Piotrkowską, Przejazd, Narutowicza i Zawadzką, zarówno w dzień jak i w nocy. Wyjątki w tym wypadku dotyczą tylko wozów zmuszonych do naładowania lub wyładowania na powyższych ulicach jedynie nie dalej jak do następnego zbiegu ulic.

Specjalna uwaga policji ma zwrócić na ruch

Sprawy robotnicze.

Ciekawe stosunki w firmie Szai Rosenblata.

Firma Szai Rosenblata, ul. Karola 36, postanowiła wywalić kilku robotników, a między innymi i dwóch pisarzy z dwutygodniowym wypowiedzeniem. Ponieważ dla pisarzy fabrycznych obowiązuje trzy miesięczne, względnie najmniej sześciotygodniowe wypowiedzenie, — zwrócił się jeden z pokrzywdzonych pisarzy do administracji fabryki z żądaniem dotrzymania terminu wypowiedzenia w myśl obowiązującej umowy.

„Oburzony“ takim żądaniem, jeden z członków administracji w słabej polszczyźnie zaczął wymyślać pisarzowi od bolszewików itp., czem obrażo-

ny pisarz odpowiedział, iż „z takim Niemcem nie chce wcale mówić“.

W tej właśnie chwili wszedł do kantoru buchalter Born, który uderzywszy kilka razy pisarza, wyrzucił go za drzwi.

Sprawa cała skierowana została przez Związek „Praca“ do Inspektora Pracy, który też w dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora 18 obwo- wodu zdecydował, iż firma musi pozwolić na odbicie w okresie sześciu tygodni, względnie wypłacić pisarzowi odszkodowanie za sześć tygodni. (pap)

Pan Schweikert nieczuły na nędzę robotników.

Fabryka p. Schweikerta przy ul. Wólczańskiej 215, zamknięta jest jak wiadomo z powodu nieprzyjęcia przez robotników warunków przez firmę zaproponowanych.

W dniu 4 bm. administracja fabryki zaprosiła do siebie delegację robotników celem zapytania się, czy ci przystąpią do pracy, lub nie.

Na odpowiedź, iż robotnicy warunkują przystą-

wienie do pracy od tego czy pan Schweikert cofnął pierwotne swe żądania (redukcja obsługi selfaktorów), otrzymali odpowiedź, iż nietylko pan Schweikert nie ma zamiaru zmienić swych żądań, ale domaga się będzie od robotników odszkodowania za poniesione szkody z tytułu postoju fabryki.

Rzecz zrozumiała, iż robotnicy te warunki, będące nagrawaniem się z nędzą robotnika odrzucili.

Konferencja w sprawie robót publicznych.

Dzisiaj, t. j. dnia 6 bm. o godzinie 9.30 rano odbędzie się z przedstawicielami wszystkich Związków

robotniczych konferencja w sprawie robót publicznych w Wydziale Gospodarczym Magistratu.

Z zebrania Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

W dniu 4 b. m. o godzinie 7-jej wieczorem w sali „Domu Ludowego“, odbyło się zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

Przewodniczący Zebrania — prezes Związku p. Łąbrowski udzielił głosu p. H. Piechotkównie, która nakreśliła stan bezrobocia, a omówiwszy kwestję zapomóg wskazała na wykorzystywanie przez fabrykantów obecnego momentu, wyrażające się w ogólnym prądzie obniżania zarobków robotniczych, chęci zniesienia osmiegoodzinnego dnia pracy, ograniczenia ustaw socjalnych i t. p. — poczem zatrzymała się na strajku Górnosląskim.

W zakończeniu swego przemówienia poświęciła szereg trafnych uwag Ustawie o Ochronie Loka-

torów, oraz świadectwom domowym.

Po p. Piechotkównie, zabrał głos wice-prezydent m. Łodzi Wiktor Groszkowski, dając objaśnienie co do zapomóg bezrobotnym, zaznaczając, iż termin pierwszej wypłaty kończy się w dniu 5 sierpnia.

Wszelkie zażalenia nadesłane przez poszczególne Związki robotnicze rozpatrywane będą na śródo- wnym posiedzeniu w Magistracie.

Jako ostatni przemawiał poseł Harasz, składając sprawozdanie z działalności swej na terenie Sejmiku, zaznaczając, iż o ile premier Grabski nie będzie popierał w całej rozciągłości sprawiedliwych żądań robotniczych, wówczas klub jego wystąpi przeciw dalszemu pełnomocnictwom. (pap)

— O przestrzeganie taksy dorożkarskiej.

Wobec stwierdzenia, że dorożkarze nie stosują się częstokroć do obowiązku nosiadania taksy doro-

kolowy w najwięcej ożywionych punktach miasta, a mian. na Piotrkowskiej, przy zbiegu ulic Narutowicza, Przejazd lub Dziesięci (pap)

Łaskiej, p. nadkoniarz Izidorczyk zarządził, by posterunkowi, stojący na posterunkach: lub znajdujący się w obchodach, czy też na patrolach, systema tycząc sprawdzali dorożki na postojach, jak również jadące bez pasażerów, czy stosują się one do rozporządzenia o posiadaniu taksy zaopatrzonej okrągłą pieczęcią komisariatu rządu.

Dorożkarzom, którzy taksy tej na widocznym miejscu nie posiadają, zostaną odebrane numery. (bip)

— Ptak niebieski.

Premjera „Ptaka Niebieskiego” przyjęta była entuzjastycznie przez publiczność łódzką. Powodzenie, jakie miał Teatr rosyjski w Londynie, Berlinie, Warszawie i Madrycie jest zupełnie zrozumiałe ze względu na niezwykłość inscenizacji, oprawy małej i niespotykany kunszt aktorski.

Wszystkie prawie numery były bisowane, a ptaki „Burlakach i pieśniach ludowych”, sala trzęsła się od okłasków.

Skrzynka do listów.

Otrzymałm następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Łódź dn. 5 sierpnia 1924 r.

DO
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
DOZORCÓW DOMOWYCH
w Warszawie

ul. Leszno Nr. 48

W odpowiedzi na pismo Panów komunikujemy, że Związek Dozorców Domowych nosi nazwę „Chrześcijański Związek Zawodowy Dozorców Domowych i Fabrycznych oddział w Łodzi, a centralę mamy w Warszawie przy ul. Kredytowej nr. 14.

Dziwi nas bardzo, że Panowie obudzili się tak późno i dopiero wtedy, kiedy już nam wyrządzono wiele krzywd materialnych i duchowych. I jeszcze dziwi nas niezmiernie iż Panowie dopiero teraz ogłosili o Zjeździe Zw. Dozorców Domowych w „Robotniku”, gdzie jest wyraźnie napisano, że zo-

W sprawie uruchomienia „Widzewskiej Manufaktury”.

JESZCZE JEDNA KONFERENCJA. TYM RAZEM P. BOSSAK „ZACHOROWAŁ”.

Wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia „Widzewskiej Manufaktury” z udziałem jedynie przedstawicieli związków zawodowych. Na wstępie oświadczył p. inspektor pracy, że w dniu wczorajszym rano dzwonił do niego z Warszawy dyrektor Bossak i oświadczył, że po przyjeździe z Gdańska zachorował i przybyć do Łodzi nie może, lecz prosi o zwolnienie konferencji z przedstawicielami związków zawodowych.

Co do warunków uruchomienia fabryki, to punkt pierwszy pozostaje bez zmiany niesolidaryzowania się związków, a co do drugiego, to firma postanowiła stosować artykuł 62 przepisów o pracy w przemyśle t.j. że po wypowiedzeniu pracy robotnikom, firma ma prawo przyjąć tych z powrotem, których chce. Trzeci punkt o odszkodowaniu pozostaje bez zmiany.

Wiecz oświadczył że na punkt drugi zgodzić się nie może, gdyż związki nie podpiszą takiego warunku, który pozwala firmie wydać nawet całe zmiany i związki byłyby odpowiedzialne za to przed robotnikami.

Gdy inni przedstawiciele zdanie p. Danielewicza podzieliłi, p. inspektor apelował do nich by jednak poszli na ustępstwa, gdyż wierzy w szczerą chęć właścicieli „Widzewskiej Manufaktury”, gdyż po podpisaniu tej umowy p. Kon wyjedzie do Anglii i następnie fabryka zostanie uruchomiona. Po dłuższej dyskusji przedstawiciele robotników oświadczyli że godzą się na pierwszy punkt, o ile firma zrzeknie się następnych dwóch punktów. W końcu p. Wojtkiewicz oświadczył że dziś wyjeżdża do Warszawy i w ministerstwie pracy przedstawi stan dotychczasowych pertraktacji i zawiadomi przedstawicieli firmy o ostatecznych propozycjach robotników. (bip)

Przedstawiciel klasowego związku p. Danielewicz

stawia się miejsce dla oddziału Łódzkiego.

Mamy wrażenie, iż Panowie widocznie dopiero myślicie organizować dozorców w Łodzi? tymczasem p. tow. Łatkowski napewno zawiadomił, iż opuściliśmy czerwony sztandar i niemamy zamiaru już wracać pod niego, ponieważ, co najważniejsza wyrządzono nam krzywdę zohydzącą nasze uczucia chrześcijańskie, które są podstawą życia narodowego.

Możemy dodać, że ze wskazówek nie możemy skorzystać, ponieważ zdużo mamy widocznej zdrady ze strony czerwonych obrońców.

Dalej Panowie piszecie, że chcielibyście, aby Łódź była złączona z centralą, a my przypominamy, że kiedy prezes Związku zwracał się do centrali, to żadnej odpowiedzi Panowie nie raczyliście udzielić i dla tych oto przyczyn żalujecie, że tak wielkie zgromadzenie ludzi, gdzie było 3,000 osób, jednogłośnie wypowiedziało się za przyłączeniem do Chrześcijańskich Związków. To spowodowały wasze ohydne

postępki, na które członkowie nie mogli patrzeć.

Jeszcze raz podkreślamy, że dzięki temu iż byliśmy w PPS-owskich związkach, straciliśmy wiele a oddziały które są przy Chrześcijańskich Związkach wiele więcej zyskały niż my, co mieliśmy tylko stałe obiecanki, iż idea Marksa żołądki nam zaspokoii.

Nakoniec oświadczamy, że możecie podziękować p. Łatkowskiemu, który otworzył oczy ludzom, jak prowadzi robotę PPS., a obietnice wygłaszane przez waszych postów na wiecach okłamywały ludzi dobrej wiary.

Oświadczamy, iż daremne wasze zwracanie się do nas, i mamy niezłomną nadzieję, że wiele ludzi pójdzie tą drogą, co my, jako ci, którzy przez was byli nazwani ciemną masą. Ale można powiedzieć, że dozorca Łódzki niechce świadomie zaprzewadać się pacholkom żydowskim i słuzę zydłactwa.

Pozostajemy
**Chrześcijański Związek Zaw.
Dozorców Domowych Oddział w Łodzi**

Teodor Wagner Łódź
ul. Piotrkowska 101, Tel. 591,
poleca: 2557-

Wina, Wódki i Likieri
po znizonych cenach **od 20 do 30%**

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

A! Kredensy, garderoby, lózka, stoły, tremo, krzesła sprzedają tanio Sienkiewicza 30-21, oficyna pierwsze piętro oraz Nawrot 37. 2572-2

Warszaty stolarskie nowe 10 sztuk do sprzedania, 30 proc. taniej niż wszędzie. Siołarnia, Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 2584-1

Z powodu wyjazdu sprzedam kawiarnię Leśna Nr. 1 2592-2

Sprzedam tanio lózko żelazne z materacem i krzesła dębowe, Piotrkowska 134-9, II p. 2590-2

A! Na wypłatę! Pomimo starościami najtańiej: biały towar, szewioty bostony, gabardina, wełny, satyny, tafta, kapy. Rubaszkin Kilińskiego 44. 2593-10

Okazja! Bardzo tanio sprzedam fortepian używany. Wia domość: ul. Promyka 16, na Kozinach, Józef Biskupski. 2583-2

A! Na wypłatę! Pomimo starościami najtańiej: etamiay francuskie, satyny, frotte, alpa-ga, trykotina, crepe de Chine firanki, pluszowe koldry. Rubaszkin, Kilińskiego 44. 2597-10

Sprzedam 2 pary koni (zreb a ków) ul. Ks. Brzózki 46. 5595-3

Różne:

Potrzebna podręczna do szycia zaraz. Ul. Płwna Nr 12, Małeczka. 2585-1

Pokój z całodziennym utrzymaniem w śródmieściu do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Zamenhota 6 m. 36, III piętro, 10-1 i 4-7 2602-1

Poszukuję 3 pokoi ewentualnie 2 z wyjodami. Oferty z podaniem ceny nadsyłać do Rozwoju sub „3 pokoje”. 2598-3

Student Polić. Warsz. udziela lekcji w zakresie klas ośmiu Ogródowa 28 m. 14, wejście z bramy. 2588-1

Potrzebny masażysta. Podać adres w administracji Rozwoju pod „Masażysta”. 2581-2

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 98-5, godzina 7. 2578-2

Zgubione dokumenty

Aleksandrowicz Roman zgubił kartę powołania wydaną w P. K. U. Łódź. 2589-2

Dereniarz Kazimierz zgubił książeczkę wojskową wydaną z 51 p. Strz. Kan. w Puszy nie 2582-2

Michalowiez Anna zgubiła na kartę fabryczną wydaną w fabryki dawniej Heintzel i Kamitzer w Widzewie. 2599-3

Zgubiona legitymacja Nr. 12127 na imię Katarzyny Górskiej; wydana przez Dyrekcję K. E. Ł. na wołny przejazd w wagonach. 2600-1

Salónek mahoniowy
tremo, obrazy, dywanik, żyrandel gazowy do sprzedania. Skwerowa 18, m. 1. 288-3

Potrzebna biuralistka
z praktyką, umiejąca pisać na maszynie do kantora restauracji „Louvre”. Łódź, Piotrkowska 88. Pożądane własnoręczne oferty. 2826-2

Która z pań
samotnych, posiada sklep lub jaki inny interes (może być na prowincji) i potrzebuje wspólnika samotnego niech napisze do adm. Rozwoju dla wspólnika „H. F.” 2824-2

Potrzebna
zaraz starsza kocięta do wszyscy kiego, dobrze gotująca, gospodarna do pojedynczej osoby Zgłoszenia: Piotrkowska 81, do dyrektora banku „Veris” od 11-ej. 2812-1

Sklep spożywczy
do sprzedania.

Ulica Sosnowa № 1. Cena prz. 2814-3

Zgubiono portfel

z paszportem, wydany przez Magistrat m. Łodzi, na imię Stanisława Kielana oraz 244 znaczkami z napisem: „Cegielnia na budowę kościoła w Widzewie.” Łaskawy znalazca przszony jest o zwrot na ulicę Kilińska 104. 2822-1

Zginęła wilczyca

małoi ciemno-szarej, wabi się Jonny, Nr. znaczka 1959 Łaskawego znaczkę uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem ns ul. Piotrkowska 200, m 19. Nieprawego właściciela ścigać będziemy sądownie. 2820-1

Wiosna
w wielkim wyborze KOLNIERZE, KRAWATY, SKARPEKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca **K. Petersilge**
Piotrkowska 93.

Dr. med. E. Ekkert
powróć (2760) choroby skórne i weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje od 12-3 i od 7-9. Pannie od 3-4. Ul. Kilińskiego 145, trzeci dom od Głównej.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 25 gr., w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., z wyjątkiem 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komu nikiaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr. za raz duże litery 20 gr. najmniejsza ogłoszenie 83 gr. Drobne ponaj 20 wyrazów wyraz 6 gr., Ogłoszenia zamiejscowe 40 proc. drożej zagr., 100 proc. Stronnica przed tekstem 3 w tekście podzielona na 3 łamy za tekstem łam. Tabelowo i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej dolicza się 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda osoba podwytka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Łacha.